

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1  
 Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
 Redaktor naczelny przyknuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena 25 gr.  
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji  
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.  
 Reklamów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 Cena ogłoszeń i prenumeraty, umieszczona jest na ostatniej stronie.

## JUŻ ZOSTAŁ OTWARTY!

drugi sklep sprzedaży porcelany, kryształów, szkła i lamp

RYNEK Gł. 30 (róg Szewskiej) F-y JAKOB GROSS KRAKÓW RYNEK Gł. 8

## Narada byłych premierów w Spale

### Z udziałem prof. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 3. Sin. Dziś ogłoszony został komunikat półurzędowy następującej treści: We wtorek, dnia 29 bm. na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej przybyli do Spawy premier Prystor, marsz. Switalski, prezes Sławek i prof. Bartel. P. Prezydent odbył z zaproszonymi dłuższą rozmowę, której tematem były głównie zadania z zakresu bieżących prac państwowych. Jak się dowiadujemy, premier Prystor prosił p. Prezydenta o przeprowadzenie w przyszłości co pewien czas rozmów w tej samej sprawie jako w gronie ludzi, których p. Prezydent obdarzył swym zaufaniem, powierzając im kolejno ster rządów.

Tak brzmi komunikat półurzędowy. Sam przyjazd prof. Bartla, jak już podaliśmy wczoraj, odbył się w okolicznościach dość tajemniczych. P. Bartel wyjechał wprost do Spawy. Z przebiegu narad nikt nie podawał informacji. Na pytanie zwrócone do półurzędowych sfer w sprawie konferencji b. premierów odpowiada no negatywnie. Ma się wrażenie, że oprócz osób zainteresowanych sfery najbliższej współpra-

cujące z rządem były konferencja zaskoczona. Dopiero dziś na skutek nacisku półurzędowych sfer premier Prystor udzielił pewnych informacji, wydając za pośrednictwem „Iskry” powyżej cytowany komunikat. Niezależnie od tego stwierdzić należy, że w piątek na posiedzeniu Klubu BB nastąpi pewne wyjaśnienie sytuacji, albowiem prezes Sławek w przemówieniu zasadniczym wyjaśni przyczynę zwołania konferencji i prawdopodobnie zapowie konferencje z przedstawicielami kół przemysłowych, gospodarczych i innych w tonie BB. Konferencje te mają na celu zasięgnięcie opinii sfer zainteresowanych przy wydawaniu poszczególnych dekretów w dziedzinie gospodarczej. Jak się Wasz korespondent dowiadyuje, b. premier Bartel został również wysłuchany specjalnie w sprawie polityki cen i karteli. Natomiast lansowana wczoraj przez sfery półurzędowe wiadomość o odznaczeniu p. Bartla orderem Białego Orła jest o tyle prawdziwa, że nastąpi to dopiero w jesieni.

## Pomoc dla kupiectwa

Narazie mamy już utworzoną — komisję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 3. Sin. Komisja doradcza dla spraw handlu, którą powołano do życia w wyniku konferencji nad środkami pomocy dla kupiectwa, niebawem już rozpocznie swe prace przy min. przemysłu i handlu. Ministerstwo zwróciło się do trzech czołowych organizacji a mianowicie do Rady Naczelnej Zrzeszenia Kupiectwa Polskiego, Centrali Związku Kupców oraz Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o wyznaczenie kandydatów na członków

komisji. Wymienione organizacje wybrały następujące osoby: Rada naczelna związku kupiectwa polskiego — prezesa Hersego, prezesa Bruna i dyr. Jakubowskiego. Centrala związku kupców posła Wiślickiego i p. Hepnera. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych prezesa b. ministra Klarnera i dyrektora posła Wartalskiego. Zatwierdzenie tych nominacji nastąpi w najbliższych dniach.

## Joint uchwałił kontynuować działalność w Europie wschodniej

Nowy York 30. 3. ŻAT. W Pensilwanii Hotel odbyła się wczoraj doroczna konferencja Jointu z udziałem 300 delegatów. W sprawozdaniach sekretarza Józefa Hymana oraz europejskiego dyrektora Jointu Bernarda Kahna stwier-

dżono, że sytuacja Żydów w Europie Wschodniej jest obecnie cięższa, niż w pierwszych latach powojennych. Po dłuższej dyskusji postanowiono kontynuować działalność Jointu w Europie Wschodniej. Zgodnie z uchwałami zjazd

## Nareszcie!

Wiedeń 30. 3. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Rząd rumuński zarządził dziś rozwiązanie radykalnej antysemitycznej organizacji „Ze lazna gwardja”

## Chuligański napad w Równem

Równe 30. 3. ŻAT. W nocy z poniedziałku na wtorek 3 młodzieńcy żydowski Lieberman, Lewiatin i Gammer napadnięci zostali na ul. 3-go Maja przez kilku chuliganów. Lewiatin w stanie ciężkim został przewiezony do szpitala. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców napadu.

## Pogrzeb rabina Sonnenfelda

Jerozolima 30. 3. ŻAT. Odbył się tu pogrzeb rabina Sonnenfelda z udziałem 10.000 Żydów. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele rządu, Agencji Żydowskiej i Waad Haaleumi. Nad grobem przemawiali rabin Duszynski, Lewi i t.

## Zgon Turattiego

Paryż. 30. 3. (B) Ubiegłej nocy zmarł tu w 74 roku życia przywódca włoskiej partii socjalno-demokratycznej Filippo Turatti. Turatti należał do najwybitniejszych socjalistów włoskich i zasiadał w dawnym parlamencie włoskim bliżko 30 lat. Ostatnie lata życia spędził jako emigrant polityczny we Francji, zmuszony do opuszczenia ojczyzny z powodu prześladowań przeciwników politycznych przez obecny ustroj faszystowski.

## Krwawe rozruchy religijne w Hiszpanji powtarzają się

Madryt 30. 3. (R) W miasteczku Huescar w prowincji Cordoba doszło wczoraj do nowych zaburzeń antyreligijnych. Tłum elementów radykalnych złożony z kilkuset osób napadł na procesję, zdobył kilka chorągwi i różne sprzęty liturgiczne, które następnie obnosił po ulicach, śpiewając pieśni rewolucyjne. Wzburzyło to miejscową ludność do tego stopnia, że zaczęła do demonstrantów strzelać, przyczem jedna osoba została zabita, a 12 odniosło rany, ciężkie. Policja położyła wreszcie kres rozruchom, rozpedzając demonstrantów i dokonując licznych aresztowań.

du przeprowadzono całkowitą reorganizację Jointu. Rada krajowa liczy 475 członków, rada dyrektorów 48, egzekutywa 15 członków. Prezydentem Jointu obrany został Paul Borwald, wiceprezydentem James Rosenberg, sekretarzem Józef Hyman. Specjalne posiedzenie poświęcono pamięci Rosenwalda. Zjazd otrzymał też listy powitalne od prez. Hoovera.

# Czy nikt nie odpowie p. Jordze!

(Th) Kiedy król Karol rumuński usunął od rządu tego, który go zrobił królem, premiera Maniu, ludzie się nie spostrzegli, że w zacisze domowe, czy też w bezpłodną i bezsilną opozycję odchodzi jedyny Europejczyk w Rumunii. Jedyny to był polityk, w dzisiejszej Rumunii, który mógł się pogodzić z myślą, że można, a nawet trzeba dziką bestię antysemitką trzymać na uwięzi, że nie wolno jej dać pełnej swobody ruchów, bo ona zbyt dużo szkód narobi. Jedyny Maniu próbował powściągać trochę krwiożerczą dzikość różnych Cuzów i innych Codreanów. Wiedział on, że to są nazwyklesi kryminaliści, którzy jednak podpalają, niszczą i zabijają jako idealisci. P. Maniu nie miał dla tego szczególnego autoramentu idealizmu zbyt dużo respektu, ani nawet pełnego zrozumienia. Zbrodniarzy, — jeśli ich nie ujął i nie uwięził, bo do tego i jemu odwagi zabrakło — obstawiał policja i uważał, ażeby swoich zbrodniczych instynktów nie puścili w ruch. Tak p. Maniu postępował — niemal jak w Europie. On bowiem istotnie był Europejczykiem. Ale — jedynym w Rumunii. Więcej ich tam niema.

Król Karol wziął sobie jako najbliższego doradcę i jako głównego wykonawcę swej woli, wielkiego uczonego rumuńskiego, prawdziwą ozdobę rumuńskiej nauki, prof. Jorgę i pokazał go nie bez dumy światu, jakby chciał powiedzieć: Patrzcie ludy i podziwiajcie! W moim kraju siedzi nauka obok tronu. Jakby ściśle podług recepty starego Platona składam rządu w ręce filozofa. A p. Jorga jest w Rumunii przedstawicielem najwyższej duchowości, — historii, filozofii i czegoś o człowieku tylko zaprzęta.

Tak został p. prof. Jorga premierem. I trzeba przyznać: z początku jakoś uniał ukrywać pazury i udawał Europejczyka. Niezbyt długo, bo mu bardzo prędko się stęskniło za swoim najserdeczniejszym, za Cuzą. Po jakimś czasie zaczął się publicznie przyznawać do Cuzy i do cuzystów. Jawnie i publicznie kuma się z tymi ludźmi, którzy istotnie nie stanowią wielkiej ozdoby państwa i społeczeństwa. Bywało, że publicznie dochodził do jednego z nich w parlamencie i wieszował jakiegoś bardzo pięprznego przemówienia. Rzecz jasna, że ten stosunek zobowiązywał go w pierwszym rzędzie do ukrywania i puszczania płazem wszelkich zbrodni, jakie to bractwo popełniało.

Ostatnio dopiero manewrował przez długi czas nietyle zręcznie i zgrabnie, ile bezwzględnie i perfidnie, ażeby zatuzszować nikczemny mord, popełniony w Soroce na sześciu niewinnych ludziach. Wszystko, co jeszcze iskierekę sumienia ma w parlamencie, i poza nim wołało wielkim i drżącym głosem o należyte śledztwo, ażeby jednak doprowadzić morderców do właściwego sądu. P. Jorga nietylko się nie sprzeciwiał, ale raczej popierał i swoim autorytetem wzmocnił żądanie sprawiedliwego badania sprawy, przyrzekając uroczyście, że sam to zarządzi. Tymczasem potajemnie zrobił wszystko, ażeby sprawę zatuzszować. Świat niewątpliwie zna pełną prawdę rzezi sorockiej, ale w Rumunii oficjalnej — a innej się przecież nie uznaje — nie pozostanie ślad po tem pospolitem morderstwie. Dla oficjalnej Rumunii będą sporządzone kunsztowne akty, w których pozostanie na zawsze stwierdzenie, że straż graniczna miała ciężką przeprawę z komunistami, których oczywista nareszcie zwyciężyła. Kiedy przed jakimś czasem interpelowano w Izbie Gmin angielskiej co do tej ponurej zbrodni, minister odpowiedział, że polecił posłowi angielskiemu w Bukareszcie zbadać tę sprawę i złożyć sprawozdanie. Od tego czasu ucichło w Europie o tem. Kto wie, czy przedstawiciel angielski „dla miłego spokoju“ nie zadowolony się — urzędowym dokumentem. Wtedy p. Jorga pozostanie bez odpowiedzi.

A teraz osiatuło zaszło znowu jedno z tych

zdarzeń, które powinno stać się powodem wykreślenia tego narodu i tego państwa, gdzie się to stało, z listy społeczności cywilizowanej. Mianowicie przy sposobności jednej z nierządkich w Rumunii, haniebnych ruchawek studenckich, przy których bez napadów krwawych na Żydów się nigdy nie obejdzie, chuliganie studenckie zwrócili swoją furię przeciw synagodze, przytem popełnili jedną z tych okropności, o których myśleliśmy, że ród ludzki już od nich jest wolny: spalili dziesięć Rodałów, które się wyciągnęły z Arki. Już od szeregu stuleci Europa nie słyszała u siebie o tych potwornościach. Kiedy średniowiecze się zamknęło, to i to ludzkie rozbestwienie ustało. Ale w Rumunii, we wielkim mieście, w Jassach, jeszcze dzisiaj znieważają Rodały, rozdzierając je i paląc. Oczywista — całe żydostwo zdrząło na wieść o tej okropności. Wiemy doskonale, że nasze Rodały nie mogą być świętymi dla żadnych Cuzów, ani nawet Jorgów. Toć w tych Rodałach po raz pierwszy i w sposób niezmiernie i nieźródowanie dosadny mówiono ludziom o najwyższych ludzkich świętościach. Zwrócono się do ludzi, ale nie do la bete humaine, której organów brak, by przyjąć i pojąć takie zwiastowania. W Rodałach Izraela jest mowa o dobroci, o miłości, o sprawiedliwości, o prawdzie — co ci panowie z tem wszystkim mają wspólnego? Gdyby mieli zrozumienie dla takich wartości, toby przecież byli — ludźmi. Tak — za pewnie. Ale cywilizacja europejska przecież rzekomo na fundamencie tych Rodałów cały swój dumny gmach wybudowała, — czemu ona milczy?

W Bukareszcie stało się bowiem tak, że gdy przedstawiciel Żydów, senator dr. Niemirower, naczelny rabin Bukaresztu upomniął się w mocnych słowach o krzywdę swoich świętości, które studenckie bydlaki znieważały, powstał p. Jorga i bełkotał coś o potępieniu wykroczeń, dodając jednak szybko, że protestuje przeciw takiemu ujęciu tych zdarzeń, które jest w stanie

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach, i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.

jeszcze bardziej rozdzielić obie społeczności. Czyli innymi słowy p. Jorga domagał się ściągnięcia wersalskich form od tych, którzy podnoszą skargi przeciw antysemitce, czyli przeciw jego przyjaciółom. Mówi się o podpalaczach, o świętokradcach, o zbrodniach ściągniętych, a szef rządu, odpowiedzialny go za to, co się dzieje w kraju, ma jedyną troskę, ażeby nikt owych zbrodniarzy nie uchwycił zbyt surowo i brutalnie, albowiem toby mogło ich obrazić i rozgniewać. Co za daleko rozwinięte względy wobec zbrodniarzy!

Ale trudno — p. Jorga jest właśnie sobą, a on ma prawo być sobą skoro w Rumunii za takie rzeczy się nie karze, a najgrubsza nierzetelność nie jest wogóle widocznie źle widziana. Niechże p. Jorga pozostanie sobą, ale czemu świat to toleruje? Czemu się nikt nie znajduje tam na wyżynach kultury, a także na wyżynach wpływów i władzy, któryby pana Jorgę pouczył o zdaniu, jakie się o nim i o jego kraju ma na świecie. Czemu się nie znajdzie jakiś minister o zachodnich poglądach, któryby p. Jordze powiedział, że o zbrodniach, do nieba o pomstę wołających, nie można mówić stylem wersalskim?

Rumunja! Ktoś raz powiedział, że jak się jedzie do Azji to Bukareszt jest pierwszym miastem azjatyckim a jak się z Azji do Europy przyjeżdża, to ono jest pierwszym europejskim miastem. Niech pozostanie ten pogląd geograficzny, Ale co do kultury, to jednak powiem, że Bukareszt pomimo swoje złocone pałace i rzesiste oświetlenie, jest miastem, należącym do pustyni. Do Europy to miasto nie należy, ale też nie do Azji, chyba do jej pustynnej części, gdzie się jeszcze nie objawiło, co jest święte i czego brudne palce dotknąć nie pominy.

O! toby musiał ktoś odpowiedzieć p. Jordze, na tego apel, że zbyt ostre oskarżenie może jeszcze obrazić jego kompanów-cuzystów. Czy się znajdzie ktoś autorytatywny, kto mu to powie? Narazie nikt tego nie czyni, a p. Jorga sam chyba tej prawdy nie odkryje. W pobliżu jego kumów wogóle prawdę się nie odkrywają...

## Na jakich zasadach opiera się porozumienie gospodarcze z Niemcami?

Warszawa, 30. 3. PAT. W związku z zawartym w dniu 26 bm. porozumieniem polskoniemieckim w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że począwszy od 1 kwietnia br obrót towarowy między Polską a Niemcami będzie się opierał na następujących zasadach: 1) wszystkie artykuły eksportowane obecnie z Polski do Niemiec będą mogły być wywożone na dotychczasowych warunkach. Wyjątek pod tym względem stanowi masło w stosunku do którego taryfa maksymalna stosowana była już w ciągu ostatnich 2 miesięcy (cio 170 marek), a które obecnie korzystać będzie z ogólnego cła autonomicznego w wysokości 100 marek od 1 kwintala, 2) niemiecka taryfa maksymalna, tzw. „Obertarif“ zastosowana zostanie począwszy od 1 kwietnia br. jedynie w stosunku do tych artykułów, pochodzących z Polski, które dotychczas były objęte bądź zakazami antypolskimi, bądź też bojowymi cłami antypolskimi. Cła maksymalne nie zostaną jednak zastosowane do naj

przywożonych z Polski do Niemiec, dla których w przyszłości stosowane będą niemieckie cła autonomiczne (obecnie 180 marek od 1 kwintala), 3) polska taryfa maksymalna wprowadzona zostanie jedynie w stosunku do tych artykułów niemieckich, które podpadają pod listę zakazu antyniemieckiego z r. 1925. W zakresie towarów, objętych ogólnymi zakazami przywozu rozporządzeniem z grudnia 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 111) oraz z lutego 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 9) i nie podpadającymi pod zakazy przywozu, wydane już poprzednio (bądź ogólne, bądź antyniemieckie) ustalone zostały kontyngenty na przywóz z Niemiec. Pozwolenia na przywóz z Niemiec powyższych towarów, wydawane od 1 kwietnia 1932 r. będą przez ministerstwo przemysłu i handlu w normalnym trybie. Podania winny być kierowane, jak zwykle, do właściwej terytorjalnie izby przemysłowo-handlowej, względnie w Warszawie do stowarzyszenia kupców polskich.

### Bezrobocie dalej wzrasta

Warszawa, 30. 3. PAT. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie pośrodku pracy w dniu 26 marca wynosiła 355.970 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.048 osób.

### Czy tylko odroczenie?

(Teletogram od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 3. Sin. Jak się dowiadujemy, rokowania w sprawie pożyczki francuskiej dla Polski uległy chwilowo jedynie tylko odroczeniu i w najbliższym czasie zostaną znów wznowione (Cyt. rubr. „Dzień polityczny na str.18)

**DZIECKU** udającemu się do szkoły **PIERNIKI MIODOWE**  
**FABRYKI A. ROTHE. KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 20**  
 pamiętaj zapakować

## Szczegóły uroczystego otwarcia Makkabiady

Tel Awiw. 30. 3. ŻAT. Wczoraj nastąpiło otwarcie Makkabiady, w której uczestniczą tyśiączne rzesze sportowców z 27 krajów. Przybyło też wielu Arabów z Libanu, Syrii i Tunisu. Podczas uroczystego przyjęcia na cześć uczestników Makkabiady, które wydał samorząd Tel Awiwu, wygłosili przemówienia: Burmistrz Dizenhoff, przedstawiciel Agencji Żydowskiej dr. Arlosoroff, przedstawicielka Waad Haleumi Henrietta Szold. Całe miasto przybrało wygląd świąteczny. Wszystkie domy udekorowane, sklepy i warsztaty nieczynne.

Punktualnie o godz. 1.30 z placu przed gimnazjum Herzlija wyruszył w kierunku stadionu pochód, złożony z 5.000 uczestników Makkabiady. Na czele pochodu jechał na koniu burmistrz Dizenhoff.

Uroczyste otwarcie Makkabiady odbyło się o godz. 3 popołudniu w obecności przedstawicieli różnych organizacji i instytucji. Uroczy-

stości towarzyszył akt symboliczny w postaci wysłania ze stadionu 120 gołębi pocztowych do różnych miejscowości w Palestynie z wiadomością o otwarciu Makkabiady. Gołębie symbolizowały 12 pokoleń Izraela, po 10 gołębi na każde pokolenie. W chwili otwarcia wszyscy zgromadzeni odśpiewali Hatikwę. Następnie odbyła się imponująca defilada wszystkich uczestników Makkabiady. Prezydent Światowego związku Makkabi dr. Lelewer wręczył przedstawicielom drużyn sportowych różnych krajów ich sztandary. Po uroczystym otwarciu rozpoczęły się zawody sportowe. Dookoła wielkiego stadionu zgromadziła się publiczność, licząca przeszło 20.000 osób. W pierwszych zawodach wyszli zwycięsko sportowcy z Ameryki i Czechosłowacji.

(Pierwsze szczegółowe wyniki zawodów podajemy na str. 15-tej).

## Tardieu i Flandin jadą w niedzielę do Londynu

**Termin konferencji czterech mocarstw — jeszcze nieustalony**

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 20. 3. (B) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało wczoraj wieczór komunikat, w którym oficjalnie donosi, że premier Tardieu i minister skarbu Flandin wyjadą w niedzielę popołudniu do Londynu, celem odbycia konferencji z przedstawicielami rządu angielskiego. Ministrowie francuscy powrócą do Paryża we wtorek przedpołudniem. Co się tyczy konferencji czterech mocarstw, ko-

organ partji pracy „Daily Herald“ pisze, że projekt premiera Tardieu nie jest niczem innym, jak próba francuską opanowania politycznego Europy środkowej i południowo-wschodniej, o raz krokiem, zmierzającym do utworzenia wspólnego frontu francusko-angielskiego przeciwko Niemcom. Dziennik ostrzega rząd angielski przed polityką, mogącą Anglię wciągnąć w nieporozumienia francusko-niemieckie. W chwili obecnej plan francuski nie jest zdolny do uzdrowienia gospodarczego państw naddunajskich. Trudności tych państw powstały wskutek spadku cen produktów rolnych, na co jednak plan francuski nie zawiera żadnego lekarstwa. Tak samo nie jest ten plan zdolny przynieść jakkolwiek poprawę przemysłowi austriackiemu lub czechosłowackiemu.

### Zaniepokojenie prasy niemieckiej

Berlin 30. 3. PAT. Zapowiedziany wyjazd premiera Tardieu do Londynu wywołał w prasie niemieckiej wielkie zaniepokojenie. Organy prawicowe upatrują w dojściu do skutku konferencji między ministrami francuskimi i angielskimi zwycięstwo dyplomacji francuskiej, wyrażając przytem obawy, że Tardieu pozyska rząd angielski dla planów francuskich. „Börsenzeitung“ podkreśla, że kanclerz Brüning prawdopodobnie nie będzie mógł wyjechać do Londynu. W zastępstwie przedstawicielem Niemiec na konferencji będzie sekretarz stanu v. Bülow. Powodem pozostania kanclerza Brüninga w Niemczech ma być — według twierdzenia prasy niemieckiej — rozpoczynająca się kampania wyborcza w Niemczech.



Tardieu i MacDonnell

munikat stwierdza, że zasadnicze porozumienie w tej sprawie zostało osiągnięte, jednak termin zwołania tej konferencji nie został jeszcze ustalony, ponieważ nie wiadomo, kiedy szefowie rządów zainteresowanych będą w niej mogli wziąć udział.

Londyn 30. 3. (L) Krytykując francuski plan federacji gospodarczej państw naddunajskich

## 1 maja — wybory we Francji?

Paryż 30. 3. PAT. Zdaniem „Le Matin“ przemówienie, jakie ma wygłosić na bankiecie dn. 6 kwietnia premier Tardieu, będzie zapoczątkowaniem kampanji przedwyborczej. Wobec tego zaś, że kampanja ta trwa zwykle 3 tygodnie sądzić należy, że dzień 1 maja będzie terminem wyborów.

### Budżet uchwalony w Senacie

Paryż, 30. 3. (B) Na dzisiejszym posiedzeniu nocnym senat francuski przyjął w pierwszym czytaniu budżet państwowy na rok 1932 wię-

kszością 271 głosów przeciw 19. Projekt budżetu wraca obecnie do Izby, skąd po zatwierdzeniu wróci znowu do senatu. Ogólnie sądzą, że ostateczne orzyście budżetu przez parlament dokonane zostanie do piątku 1 kwietnia w którym to dniu ma wejść w życie.

Paryż 30. 3. PAT. Wedle informacji „Le Matin“ ogólna liczba ofiar ruchu kołowego w dniu wczorajszym, jako poświęconym wynosi 51 zabitych i 218 rannych.



Jutro 16 stron

„DZIENNICZEK“

### JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 3. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 31 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z krótkotrwałymi przejaśnieniami. Dość ciepło, słabe wiatry południowe.

### To wygrał wczoraj na loterii?

Warszawa. 30. 3. Sin. W dzisiejszym ciągnięciu loterii padły większe wygrane na następujące numery: 5.000 zł. wygrały nry: 82.734, 100.228, — 3.000 zł. nry: 8.559, 28.728, 62.532, 97.424, 111.263, — 2.000 zł. wygrały nry: 4.872, 5.629, 6.765, 8.623, 19.597, 24.131, 44.053, 55.481, 59.406, 72.320, 75.378, 86.421, 94.815, 95.622, 96.418, 98.707, 100.961.

### Nadwyżka dochodów w Anglii

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 30. 3. (L) Wedle komunikatu oficjalnego, kończący się jutro rok budżetowy zostanie zamknięty bez żadnego niedoboru a nawet przy niesie pewną nadwyżkę dochodów. Główną przyczyną tego nieoczekiwanego zjawiska są przyspieszone wpływy z podatków dochodowych, jakie w ostatnich miesiącach przynosiły dziennie okragło 3 miliony funtów.

### Kreuger-Toll prosi o prolongatę moratorium

Sztokholm 30. 3. (R) Zarząd koncernu Kreuger i Toll zwrócił się do rządu szwedzkiego z prośbą o przedłużenie moratorium, przyznanego koncernowi do 31 bm. — do końca kwietnia br. Podanie to będzie rozpatrywane na jutrzejszej radzie ministrów.

### Kubelik w konkursie

Wiedeń. 30. 3. Tutejszy sąd cywilny otworzył dziś postępowanie konkursowe przeciw sławnemu skrzypkowi Janowi Kubelikowi, jako właścicielowi posiadłości ziemskiej w Rothen-thurm, w Burgenlandzie której pasywa wynoszą 900 tysięcy szylingów. Kubelik oświadcza, że zobowiązań swoich nie może wypłacić, ponieważ poniósł wielkie straty z powodu spadku kursu papierów wartościowych, jakie posiadał w bankach zagranicznych.

### Tajny magazyn broni w leśniczówce

Monachjum. 30. 3. (R) Na leśniczówce w Rosenheim wykryła policja tajny skład broni i amunicji, należącej do narodowych socjalistów. W ręce policji wpadło kilka karabinów maszynowych, karabiny i rewolwery, wraz z amunicją, oraz liczne wojskowe telefony polowe. Aresztowano trzy osoby.

### Stan oblężenia w Mandżurji

Londyn 30. 3. (L) Wedle doniesień z Charbina, nowy rząd mandżurski ogłosił w całym kraju stan oblężenia. Z różnych części Mandżurji nadchodzą wiadomości o ciężkich starciach między oddziałami wojsk japońskich a powstańcami chińskimi.

Londyn 30. 3. (L) Wedle wiadomości nadchodzących z Mukdena wobec stałego wzrostu sił powstańców chińskich, prezydent nowej republiki mandżurskiej Pu Ji zwrócił się do naczelnego dowództwa armji japońskiej w Mandżurji z prośbą by zażądał przysłania do Mandżurji znaczniejszych posiłków wojskowych, rzekomo w celu zwalczania bandytyzmu.

LINOLEUM, CERATY, DYWANY  
Przemysł Linoleum. Kraków, Rynek 10.

NA MARGINESIE

## P. Adolf Nowaczyński ofiarą demonów „litwactwa“

Możnaby nam zarzucić, że zbyt dużo zajmujemy się p. Adolfem Nowaczyńskim, który wśród pisarzy obozu endeckiego jest dzięki swej błyskotliwości najbardziej wprawdzie czytany, ale najmniejszego nie wywiera wpływu. Codziennie prawie „żłada“ jakiegoś semite czy też półsemite, co tydzień w „Myśli Narodowej“ grzebie kogoś ze swych wrogów; wszystkie te karkołomne harce znakują gorliwych czytelników, śmiejących się do rozpuku z jego koziołków i lamaficów, ale czytelnicy ci wiedzą dobrze, jaką wagę mają przywiązywać do wyczynów tego „ganima“ publicystyki polskiej. Nikt też ze zatakowanych przez p. Nowaczyńskiego ofiar nie odpowiada mu, bo wszyscy wiedzą, że te wypadki, ta cała ofenzywa jest tylko wybrykiem lobuzerskim, którego sam autor chyba poważnie nie traktuje.

My jedyni zajmujemy się od czasu do czasu p. Nowaczyńskim, a czynimy to dlatego, ponieważ jego wycieczki i wypadki są niezmiernie symptomatyczne dla obozu endecji. Studiując psychopatrię mentalności dużego odłamu polskiego społeczeństwa, sięgamy bardzo często po edukację p. Nowaczyńskiego jako po niezwykle cenny materiał. Powadził publicyści obozu endeckiego umiata się maskować, narzucają na gwóźdźce dźmiawiające ich mentalność, płaszczy dostojnej powagi. Weźmy na przykład popularną w obozie endeckim książkę samego wielkiego maga endecji p. Romana Dmowskiego pt. „Świat powojenny i Polska“. Rozprawił się z tem najnowszym objawieniem endecji świetny publicysta p. Wincenty Rzymowski w napisanej z niezwykłym rozmachem broszurze pt. „Dmowski jako czciciel szatana“, wykazując jak w mózgu p. Dmowskiego mieszczą się obok siebie w znakomitej zgodzie pierwiastki trzeciego realizmu życiowego z obłądnymi majaczeniami chorego umysłu. Do książki p. Dmowskiego i broszury p. Rzymowskiego wrócić, a teraz chciałobyśmy tylko wytłumaczyć, dla czego tyle wagi przywiązujemy do artykułów p. Nowaczyńskiego. Czasem żart błażeński więcej zdradza nam tajemnic, niż to uczynić potrafi dostojny zrost wielkiego teoretyka. Jeśli się więc chce mieć obraz niesumienności intelektualnej, który przybiera bardzo często postać wprost niechlujstwa duchowego, należy czytać artykuły p. Nowaczyńskiego. Odyby endecja miała trochę więcej rozumu, napewno nałożyłaby tłumik na p. Nowaczyńskiego, który tylko ją kompromituje. Kogo jednakowoż Bóg chce ukarać temu odbiera rozum...

Kwiatków tej niesumienności intelektualnej, uszczęgniętych na niwie artykułów p. Nowaczyńskiego, dostarczyliśmy już naszym czytelnikom podostatkiem. Zapaliśmy go swego czasu na gorącym uczynku kłamstwa, przywoździwszy jego bałeczko o Henzu; wykazaliśmy jego efrontierę wobec Wassermana, któremu Nowaczyński zarzucił oszkalowanie Krzysztofa Kolumba, tylko dlatego, ponieważ Wassermann chciał rzekomo ukryć swe żydostwo; stwierdziliśmy kłamstwo w stosunku do Sauerweina, któremu Nowaczyński wciąż przypisuje pochodzenie żydowskie. Ostatnio, w świątecznym numerze „Gazety Warszawskiej“ zamieścił p. Nowaczyński długi tasemiec pt. „Drugi najazd litwaków“, w którym m. in. obrzuca błotem Sauerweina, Londresa, Emila Ludwiga i Kessla, nazywając ich wirtuozami korupcji, prostytutkami prasowymi, którzy dziś bronią pacyfizmu, brianizmu, a huro za pieniądze bronią będą dyktatury. Rozumie się samo przez się, że ani cienia dowodów nie przytacza p. Nowaczyński, wiedząc zresztą o tem dobrze, że nikt od niego dowodów żądać nie będzie. P. Nowaczyński lusia bezkarnie, ponieważ wie, że ani Emil Ludwig, ani Sauerwein, ani Albert Londres nie zaskarżą go do sądu i nie wsadzą za oszczerstwo do „ciany“. P. Nowaczyński wie też daleko, że Emil Ludwig lub Sauerwein nie muszą sprzedawać swego pióra i nie muszą też być błaznami wysługującymi się pewnym dziennikom, ale nie przeszkadza mu to wcale, by ich osłonić. Ani Ludwiga ani Sauerweina nie wiedzą nawet o tem, że gdzieś w Warszawie znajduje się literat szkalujący ich cześć, przypuszczając nawet należy, że nie wiedzą wcale o p. Nowaczyńskim. Nie też w obronie Sauerweina lub Ludwiga lub też Londresa występujemy, bo ludzicy napewno naszej obrony nie potrzebują, ale notwie my to wszystkie „hobaterstwa“ p. Nowaczyńskiego jako symptom bandytyzmu pióra, jako ilustrację systemu walki obozu endeckiego. Nie ucierpią na tym systemie ani Ludwiga ani Sauerweina, ale my jesteśmy ofiarami tego zatrućcia atmosfery, tego nieustannego reanimowania mentalności dużego odłamu

# 19 marca pod piramidami

Jak marsz. Piłsudski spędził dzień swych imienin w Heluanie

Warszawski „Express Poranny“ zamieszcza poniższą korespondencję z miejsca wyjechał marsz. Piłsudskiego:

Spokojnie płynie życie w Heluanie. Sezon ma się ku końcowi. Za parę tygodni pozostaną tu tylko stali mieszkańcy i ciężko chorzy nerwowcy.

Przed wojną Heluan (helu — słodki — symboliczna nazwa ciepłego i czystego powietrza pustynnego) rozbrzmiewał gwarem zabaw bogaczy rosyjskich. W dawnej willi Wandzie nierazko słychać było dźwięki bałajek i chórów cygańskich, które sprowadzali tu kreżusowi bojarzy ze swej zaśmiezonej ojczyzny.

W ostatnich latach Anglicy i Amerykanie z fajką lub gumą w zębach opędzali się przed tłumem dzieciaków arabskich, żądających za każdy trzask migawki Kodaka — bakczyszu.

Ogólnoświatowy kryzys odbił się na frekwencji chorych i turystów. Mimo niższej cen w pensjonatach i lokalach, niewiele pokoi jest zajętych.

Wielki Grand Hotel, dający za cenę około 25 zł. dużo komfortu i rozrywek, wcześniej w tym roku zamyka na lato swe podwoje.

Wyczarowana oaza ciepła będzie tylko przytułkiem dla uciekających w gorące miesiące z rozpalonych murów Kairu.

Spokój i cisza panuje na Szari (ulica) Sziripasa wokół zajmowanej przez pana Marszałka willi, dawnej siedziby paszy.

Wzdłuż misternych „muszarabiji“, chroniących ongiś charem książęcy przed wzrokiem ciekawych, przechadza się wolno policjant, uzbrojony w olbrzymiego kalibru jednostrzałowy karabin.

Z należącego do zabudowań willi meczetu słychać monotonna pieśń, przypominającą, że czas złożyć pokłon Allahowi.

Mocno zaintrygowani byli dziś śpieszący na modlitwę współwyznawcy wielkiego proroka,

gdym na płaskim dachu willi zobaczyli dwie powiewające flagi: białą-czerwoną i zieloną — półksiężycem i trzema gwiazdami.

Z podziwem patrzyli obecni na mszy w kościele katolickim na piękny polski sztandar, który proboszcz zawiesić kazał nad ołtarzem.

Co to za święto 19 marca?

Dopiero urzędnicy telegrafu, ocierając spoczone czoła, rozwiązali zagadkę.

Święto „polskiego Marszałka“.

Długo pamiętać będą ten dzień. Jeszcze nigdy w ciągu jednej doby nie przyjęli takiej ilości depesz.

Sam pan naczelnik poczty siadał na rower i co godzinę odwoził stos blankietów, zawierających życzenia ze wszystkich zakątków świata.

Sejm, Senat, rząd, wojsko, wszystkie poselstwa i konsulaty polskie etc., etc.

Do obiadu było ich już przeszło pięćset. A wśród nich jedna najważniejsza, podpisana: Ola, Wanda, Jagódki.

Tę depeszę pan Marszałek schował do kieszeni swej kurtki strzeleckiej.

W rozkładzie dnia pana Marszałka imieniny nie wprowadziły zamętu.

Drzwi wejściowe otwarte były dla każdego, kto chciał się wpisać do księgi, leżącej wśród róż na stoliku w hallu. Dostojny Solenizant przyjął tylko personel poselstwa. Resztę dnia spędził jak zwykle, na werandzie i w ogrodzie pod włoską pergolą, chroniącą przed promieniami słońca. Podczas przechadzki lubił pan Marszałek odwiedzać podziemny, od góry oszklony tunel i patrzeć na rosnące tam różne gatunki kaktusów.

Wieczorem pan Marszałek zasiadł, jak zwykle, pod włoską pergolą, słuchając smętnego głosu muezina, który po raz ostatni wzywał na modły:

Heja ala es salah

heja ala ej falah...

Przybывajcie na modły, przybывajcie na zbawienie).

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po cenach znizonych farsa „Raj opryszków“, jutro również po cenach znizonych po raz 25-ty efektowne widowisko amerykańskie „Ulica“, która po tem przedstawieniu schodzi z repertuaru — W sobotę, dla uczczenia stulecia Goethego po raz pierwszy wspaniała tragedia „Egmont“ z muzyką L. Beethovena, którą wykona powiększony zespół orkiestry teatru miejskiego, pod kierunkiem dyr. Bol. Wallek Walewskiego. Muzyka ta składa się ze wspaniałej, powszechnie znanej uwertury oraz z 8-miu rzadko słyszanych w sali koncertowej wstępów i zakończeń odłon. Inscenizacja dyr. Trzcinińskiego ujmuje dzieło w 12 odłon, które dzięki systemowi dekoracyj rozwijać się będą pospiesznie z dwiema tylko pauzami.

— XIV. PREMIERA OPERY KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek dnia 4 kwietnia wprowadza opera krakowska do swego repertuaru jako XIV w bieżącym sezonie premię, niezwykle melodyjną operę Flotowa „Marię“. Wybitne walory muzyczne tego dzieła, mało u nas znanego, znajdują artystyczną realizację w operze krakowskiej, dzięki gościnnie świetnej śpiewaczki p. Ady Sari która odtworzy partję tytułową.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W sobotę dnia 2 kwietnia o godz. 5:45 popowtórzona zostanie sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Di jidisze sziks“, ceny znizone. Wie-

pańskiego społeczeństwa.

Na samo zakończenie jeszcze jedno kłamstwo p. Nowaczyńskiego. Swego czasu pisał p. Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej“, że słynny sędzia amerykański Ben Lindsey, autor „Buntu młodzieży“ i „Miłości towarzyszy“ dokonał aktu skruchy i wyzwał się swych poglądów, a jako dowód przytoczył ostatnie dzieło Lindseyego pt. „Życie niebezpieczne“. Czyżam obecnie to dzieło, i ani śladu tej skruchy i tego „odwołania“ nie skonstatowałem. P. Nowaczyński widocznie, jak to zresztą często czyni, dzieła tego nie czytał i puścił w świat kłamstwko, licząc się tylko z naiwnością czytelników.

Mości.

czorem o godz. 8:45 premiera atrakcyjnej operetki „Zona współnika“ z pp. Nechamą, Kadyszem, Chaszem na czele wykonawców. Niezwykle melodyjna ta sztuka zawiera 25 numerów śpiewu i tańca i zdobędzie niezawodnie uznanie publiczności. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— LAUREACI KONKURSU SZOPENOWSKIEGO W „BAGATELI“. W poniedziałek dnia 4 kwietnia rozpoczną się w „Bagateli“ festiwal muzyki Chopinowskiej w mistrzowskim wykonaniu laureatów międzynarodowego konkursu im Chopina w Warszawie. Bilety w przedsprzedaży są do nabycia w firmie W. Bolońskiego, Rynek gł. 34.

— GOETHE W ŚWIETLE KRYTYKI REWIZJONISTYCZNEJ; odczyt prof. Tad. Bilińskiego odbędzie się dziś w czwartek o godz. 7 wiec. w Kollegjum Wykładów Naukowych (A-B 1 39).

— ZGON DAWIDA KAJZEROWICZA. Oregdaj zmarł w Warszawie w 43 roku życia znany artysta żydowski Dawid Kajzerowicz. Swą karierę rozpoczął Kajzerowicz w r. 1906. Przez dłuższy czas był członkiem trupy A. I. Kamińskiego i grał razem z Esterą R. Kamińską. Ostatnio należał do dyrekcji teatru Kamińskiego w Warszawie. Śmierć Kajzerowicza wywołała w kołach artystycznych żydowskich Warszawy wielki żal.

## TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiec.: „Raj opryszków“.

Piątek 8 wiec.: „Ulica“.

## TEATR POLSKI W KATOWICACH

Czwartek 7:30 wiec.: „Noc w San Sebastjano“; w Giszowcu: „Damy i Huzary“.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wielkomięskie ulice“.

APOLLO: „Liljanka chce się rozwieść“ (Liljan Harey, Henryk Garat).

BAGATELA: „Rok 1914“ (Jadwiga Smosarska, Witold Conti).

SLONCE: „Niebieski Motyl“ (Marlena Dietrich i Emil Jannings).

SZTUKA: „24 godziny“ (Miriam Hopkins, Clive Brook).

UCIECHA: „Rok 1914“ (Jadwiga Smosarska, Witold Conti).

WANDA: „Księżka Bouboule“ (Georg Milton).



**KOSZERNY SWIATECZNY  
NIEZBEDNY DO GOTOWANIA  
PIECZENIA I SMAZENIA!**

Ceres 100% tłuszcz kokosowy jest wyrabiany pod ścisłym nadzorem p. rabina Symche Fränkla ze Skawiny i może być polecany wszystkim przestrzegającym przepisy rytualne.

## LISTY PALESTYŃSKIE

# W Naharajim huczą turbiny

Hajfa, 22 marca

Dzisiaj można się dostać do Naharajim albo autem (2 godziny jazdy przez Nazareth, Twerję i Daganę), albo hedżaską koleją wąskotorową (2 i pół godz. drogi przez doliny Akka, Izraelu i Jordanu). Kilka lat temu głucho, nagie, odłupane pustkowia. Dwa lata temu okolica cała wrzała od pracy. Świsł syren przesywał rozpalone słońcem, gęste powietrze, ogromne „baggery“ rozdrapywały ostrymi pazurami zbocza gór, a miniaturowe kolejki przenosiły całe wzgórze z miejsca na miejsce. Turkotaty stalowe świdry, wrzynające się w czarne, bazaltowe skały, by zapuścić w ich dziewicze łona dynamitowe brzemie; dudniły maszyny betonowe, wylewające co kilka chwil po dwa metry kubiczne zaprawy betonowej, a opodal nich sapały przeraźliwie maszyny, kruszące złom kamienny niemal na miazgę. Wszędzie zaś huczały motory, dzwoniły ogromne dźwigi, syczały tokarnie, grzmiały kuźnie. W południe zaś, gdy ogromna sala jadalna wchłaniała do pięciuset robotników, — czuć było, że — jak się wyraził jeden z poetów młodo-hebrajskich, — panowanie egzotycznego krajobrazu pustyni minęło bezpowrotnie.

Taki-to obraz zarysowywał się jeszcze dwa lata temu przed oczyma ciekawego turysty, który w jeden z „turystycznych wtorków“ wpadał do Naharajim, do miejsca, gdzie Rubenbergozkie marzenia przyoblekano w ciało.

Dzisiaj jest smutno w Naharajim. Jakaś majestatyczna cisza rozciąga się wokoło. Nie jest to już owa cisza grobowa pustyni z przed sześciu, siedmiu laty, ale jednak cisza. Kiedy się wstępuje na gwarny niegdyś dziedziniec fabryczny, gdzie biło główne tętno prac adaptacyjnych, mi mowoli na myśl nasuwa się pewna smętna bożnica, jeśli się nie myli, na stacji w Suhej (na drodze do Zakopanego), gdzie w długim szeregu stoją stare, zardzewiałe, opuszczone, bezdomne, zjedzone przez czas lokomotywy. Na tym dziedzińcu w Naharajim jest już taka (na razie jeszcze) smutna bożnica. Zużyte, spróchniałe, suchotnicze lokomotywy czekają cierpliwie na ostatni akt swej krótkiej egzystencji, kiedy to pójdą na szmelc. Jakiś robotnik w okropnie hałaśliwy sposób czyści bezużyteczne już

maszyny betonowe. Kilku robotników sypie żwir na ścieżki nowowypudowanej stacji transformatorów (stara poszła z falą zeszej zimy w czasie katastrofalnej powodzi), jak ogrodnicy w jakimś pieczolowicie utrzymywanym parku.

Taki-to już los każdego dzieła, gdy ostatnia kropka zostanie postawiona nad „i“.

Blisko pięć lat borykano się z opornym żywiołem, wciskano go w pancerne obrycze. Kilkakrotnie żywioł wybuchł z szaloną gwałtownością. Zeszłoroczna powódź była ostatnim, straszliwym wysiłkiem oswobodzenia się z pod ucisku betonowego jarzma. Rozszalały żywioł rozwalił jak domki z kart ogromne koryta żelbetonowe, wdarł się przez wąskie okna nawet do głównej hali maszyn, uszkodził baterję akumulatorów, zalał kosztowne generatory, ale wszystko nadaremnie.

Wściekły atak żywiołu odsłonił jego najskrytsze tajemnice, toteż uniemożliwienie mu tego rodzaju wybryków na przyszłość stało się rzeczą prostą, choć tak bardzo kosztowną.

Pewną część potężnej tamy betonowej rozsadzono dynamitem i w jej miejsce wybudowano nową, dodatkową szluzę, dla wypuszczenia nagle podnoszącej się fali wodnej w okresie deszczowym. Duże wzgórze, przez które biegnie główne, sztucznie odlane koryto, niosące wodę do spustów turbinowych, oszańcowano na kilka nacięć metrów w głąb ziemi biegnącą ścianą betonową, która nie dopuszcza wody podskórnej podmywającej kruche w tym miejscu skały i grożącej zapadnięciem się gruntów. Przemyto wszczepić i wzdłuż, w głąb i wwyż wszelkie niewidoczne szczeliny między skałami i zalano je betonem, tak, że całe wzgórze zamieniło się w jedną, jednolitą, twardą skałę. 50-cio atmosferyczne ciśnienie wypychało beton w najciaśniejsze szpary i niebezpieczeństwo katastrofy zmalało do zera.

Betonowe łożyska wodne pokryto asfaltem. Woda się jednak przesącza i przez tak izolowany beton. Toteż pompuje się wodę z koryt, tłoczy ją w marglowe pokłady i tak otrzymana, gęsto zamuloną wodę znowu pakuje w koryto, gdzie mikroskopijny muł osadza się na dnie i zatyka włoskowate szczeliny.

Obok głównego wypustu wodnego na Jarmuku część tamy zaopatrzono w syfony, które usuwają nadmiar wody z taką gorliwością i skutecznoscia, że specjalne urządzenia powstrzymują automatycznie ich prace, gdy zagraża wypróżnienie rozległego rezerwoaru wodnego, w którym każdy metr wody oznacza milion metrów sześciennych pojemności. Tu i tam znachodzone czarno-białe szachownice wskazują, że całe przedsięwzięcie znajduje się na „wysokości“ 223-ch metrów poniżej powierzchni morza.

Budynek, w którym mieszczą się turbiny (nawiazanie dwie o mocy 6500 kilowatów każda) jest architektonicznym cackiem. Wewnętrzne urządzenia są najostatniejszym krzykiem techniki. Znajdują się tam np. instrumenty, wskazujące automatycznie temperaturę najrozmaitszych części turbiny, a jeśli temperatura w jakimś miejscu przekroczy dopuszczalną wysokość, a dyżurujący mechanik zdrzemnie się na chwilę z powodu kompletnego braku roboty, natenczas automat wpada w gniew, poczyna dzwonić, dać świetlne sygnały, a gdy i te środki nie wywołują należytego wrażenia, wtedy instrument samoczynnie włącza prąd, który porusza motory głównej szluzy. Żelazna zawora opuszcza się we wodną czelustę, w którą spojrzeć, to dostać można zawrota głowy, i rozgrzana turbina staje wobec odcięcia pędnego prądu wodnego.

Otrzymany prąd trzyczłonowy zamieniają transformatory na prąd o napięciu 66-tu tysięcy woltów. Narazie prąd ten pakuje się z powrotem do Jordana, którego fale prąd ten wytwarzają, ale w najbliższych dniach po ukończeniu wszelkich prób i doświadczeń włączy się prąd w ogromną sieć, rozciągającą się nad całym krajem od Twerji (Tyberjady) na północy, aż po Tel Awiw i Rechowoth na południu.

Gdy wobec grupy wydepczkowców hajfańskich puszczono w ruch jedną turbinę, był to jedyny łomot i szum, zakłócający ciszę w Naharajim.

W Naharajim jest teraz cisza i spokój. Ale jeśli zejdziesz do starego koryta Jordana, postyszysz jakiś szelest, a gdy się zbliżysz do białego budynku, przeglądającego się w lustrzanej toni, wówczas ucho twe uchwyty głośny szmer: Tam bowiem huczą turbiny.

P. S. Od niedzieli 20 marca otrzymamy prąd z Naharajim: Hajfa i Twerja, Tel-Awiw i okolica zostaną oświetlone białym węglem Jordana dziś w „erew purim“ 22 marca.

S. ERLIK.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń

## Rodzeństwo Pascarella (Die Geschwister von Neapel)

78)

Autoryzowany przekład Leona Templera

„Najbardziej przejmuję mnie trwoga, kiedy patrzę na Annunziatę i Laura. Oczywiście nie bez powodu. Rozpadamy się — rodzeństwo — z natury rzeczy na dwie gromady. Jedną stanowią — Annunziata i Lauro, bo wyrażają się dziećmi namy. Nie chcę tamsamem wcale powiedzieć jakoby ojcu byli bardziej obojętni, niż my. Byłoby to śmieszne kłamstwo, zwłaszcza jeśli się zważy z jaką ufnością ojciec opiera się na Annunziacie i jak niewątpliwą niechęć żywi do mnie. Wobec Laura przybiera postawę pełną niemal poszanowania, może dlatego, że wciąż widzi w nim rysy biednej namy. Mimo to Annunziata i Lauro są istotami osieroconymi. Kiedy się przypadkiem wchodzi do pokoju, gdzie przesiadują po cieniu, urywają rozmowę wśród zdania. Tak zachowują się osierocone dzieci na obczyźnie.

Przed kilku dniami pokazała mi Gracja jeden z

owych urojonych tworów zwierzęcych, które Lauro urabia w glinie (Sam nigdy nie odsłoniłby mi tajemnicy, pojmując to najzupełniej). Lauro jest artystą w stopniu o wiele wyższym niż ja. Nie mówię tego dlatego, że wściekła jego kukła podoba mi się, ale z tego powodu, że uważa n go za umysł swobodniejszy i bardziej wielkoduszny niż ja. Nawet wobec ojca nie traci swobody, a wobec Gracji i zabawy w najbliższy wtorek zachowuję się wspaniale naprawdę. Doskonale rozumie Annunziatę dlatego Laura tak bardzo przeżośi nad rzeczą rodzeństwa. Oboje może kiedyś na starość zamieszkać razem i wspólne wieść będą życie. Dopóki są z sobą, nic nie może im się przydarzyć złego.

A teraz powinienem powiedzieć kilka słów o Gracji. Ale przeceniłem swoją bezstronność. Nie mogę uczynić tego. Rzecz osobliwa, że Gracja —

zdaje się — nie wie, jak bliska bardzo jest sercu ojca. Najbliższa niewątpliwie. Bo skłonność ojca do Irydy jest chyba powiażczona jedynie: Iryda jest przecież wśród nas najmłodsza i najwzajemniejsza. Iryda nie wie już nawet dobrze, kim jest ojciec. Obawiam się, że nie powściąga się należycie jej skłonności do pustoty i ciepłoty wrzenia. Wręcz przeciwnie dzieje się z Ruggierem. Ojciec nie przepuści mu nawet najdrobniejszej rzeczy, a jednak łajanie ani strofowanie nie w tym wypadku nie miały spólnego z tragizmem. Ruggiero jest na szczyble młodocianego wieku iatoroślą na obraz i podobieństwo ojca. Sądzę, że ojciec myśląc o dziecku nazwiska, jego tylko ma na oku.

A ja? Zaliczyłem się przedtem do dzieci ojca. Czy wolno mi to uczynić? Czyż nie należą równie mało do jednej gromady co i do drugiej? Często kroć wśród braci świetlistych i siostr wydać się sobie zimną, ciemną istotą, która nigdzie nie znajduje przytulku. Żyje wśród nich, uczestnicząc we wszystkich ich sprawach, ale to tylko pozór, bo zdradliwy mój duch śledzi zdaleka ich kroki. O, moi tęskliwie kochani rodzeństwo, nie wiecie, że żyje wśród was przybysz mroczny i zimny!

12

Spiew ojca: Kiedyś może będę starszakiem,

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## W obliczu katastrofy — należy zwolnić nacisk śruby podatkowej

We wszystkich urzędach skarbowych na całym obszarze Rzeczypospolitej wro w tej chwili gorączkowa praca. Minął niedawno ustawowy termin (15 lutego) do wnoszenia zeznań o obrocie, wobec czego władze podatkowe przystąpiły do gromadzenia materiału w tym przedmiocie. Postawiono na nogi kilkudziesięciany sztab urzędników podatkowych który pod dowództwem poszczególnych naczelników zajmuje się akwizycją wszelkiego materiału, dotyczącego cyfr obrotu ubiegłego roku. Urzędowi pocztowym i kolejowym przydzielono na czas przejściowy urzędników skarbowych dla sporządzenia wyciągów z ksiąg magazynowych, spłoszono wszystkie instytucje bankowe i spedytorskie wezwaniami do złożenia szczegółowych wykazów winkulacyjnych, referencji w urzędach skarbowych otrzymują „raporty“ od swoich zaufanych informatorów, podatnicy otrzymują „zaproszenia“ do przedstawienia w Urzędzie skarbowym swych ksiąg do kontroli, a zarazem rewizytowani są w swoich warsztatach pracy przez urzędników skarbowych dla sprawdzania na miejscu rzetelności prawidłowych ksiąg handlowych. Słowem niezmiernie ciężka praca w urzędach skarbowych nie omija żadnej ze sposobności, mającej jakąś łączność, właściwą, czy niewłaściwą, z obrotem.

Niezadługo rozpoczyna swe obrady komisje szacunkowe, które pod przewodnictwem i na podstawie przedłożonych przez naczelników urzędów skarbowych materiałów, ustala indywidualne obroty i skuteczniary wymiary podatku obrotowego za rok 1931. Cała ta czynność nie jest ostatecznie zjawiskiem nowym, zważywszy bowiem, że początkowo komisje szacunkowe dokonywały ten proceder za każde półrocze z osobna — dwa razy do roku, dojdzie się do przekonania, że przeżywamy tę, o śmierci i życie podatników decydującą, instytucję — z kolei po raz piąty.

Oczywiście, że bolesne konsekwencje przesłania podatkowego odczuwa przedewszystkiem handel, który siłą charakteru podatku przemysłowego, jest największym płatnikiem tego podatku. Przeszło 70 proc. ogółu płatników podatku przemysłowego stanowi kupiectwo, odpłacające 72 proc. wszystkich wpływów za świadectwa przemysłowe i 55 proc. wpływów z podatku od obrotu. Gdy uprzytomnimy sobie jeszcze, że podatek przemysłowy stanowi

40 proc. zaś podatek dochodowy, opłacany przez handel w stosunku 28 proc. do całości, 42 proc. ogółu wpływów podatków bezpośrednich, staniemy przed paradoksem: 32 proc. ogółu państwowych podatków bezpośrednich, wynoszące w r. 1929, przeszło 350 milionów złotych, opłaca w Polsce handel, zatrudniający w społeczeństwie względnie dający utrzymanie zaledwie 6.4 proc. ogółu ludności!

Ta dysproporcja w rozdziale ciężarów utrzymania Państwa i obarczenie nimi w głównej mierze najniższej warstwy społeczeństwa wynika zresztą ze samej struktury rządowej polityki gospodarczej. Ogniwo, łączące produkcję z konsumpcją, ongiś jeden z najważniejszych czynników dobrobytu społecznego, popadło w nieład z polityki gospodarczej w ogólności, a podatkowej w szczególności. Nic dziwnego tedy że wymiary podatkowe, skutecznie w atmosferze nastrojonej antykupieckimi tendencjami społecznymi i gospodarczymi, starały się, jakby z naturalnej powinności, przyciskać płatników, rekrutujących się — jak to wyżej stwierdzono — przeważnie ze sfer kupieckich.

Wymiary podatku obrotowego zdążające rokrocznie coraz wyżej ku nieboszczytom, słyde facto w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do spadających i zanikających obrotów gospodarczych. Władze podatkowe nie zdawały sobie sprawy z niebezpieczeństwa „korkociągu“ grożącego na skutek pogwałcenia tego fizycznego prawa równowagi i nad przestrogiami przedstawicieli kupiectwa oraz prasy codziennej przechodziły dotychczas do porządku dziennego.

Rok 1931 ze swymi wymiarami podatkowymi za rok poprzedni stanął na punkcie kulminacyjnym szkodliwej praktyki urzędów skarbowych. Smutne konsekwencje ślepego szczeblowania obrotów handlowych dla celów podatkowych nie dały na siebie już dłużej czekać. Nie przebrzmiały mianowicie jeszcze echa zeszłorocznych wymiarów podatku obrotowego. Kupcy w obliczu męczącej ruiny wieloletniej egzystencji chwycili się środków protestów, godnych raczej klasy robotniczej i zależnej, a nie spotykanych dotąd w historii samodzielnego handlu. W pamięci na długo utkwiły ciągnące we wielu miastach przy zamkniętych na znak protestu przeciwko niszczącym wymiarom po-

datkowym sklepach, pod gmachy urzędów skarbowych demonstracyjne pochody dziesiątek i setek materialnie i duchowo wyczerpanych kupców. Jeden z tych niesamowitych protestów znalazł nawet swój dosyć głośny w całym kraju epilog w sądzie, atoli skończył się nie tylko uniewinnieniem ofiar wygórowanych wymiarów, ale pociągnął za sobą zwolnienie z urzędu winnych przyczyn zająć urzędników.

Rok 1931 wprowadził swego następcę, rok 1932 pod znakiem masowych samobójstw w szeregach kupiectwa. To spustoszenie w ulicy handlowej trafiło ostatecznie — jak się zdaje — do przekonania sfer rządzących. Groźna sytuacja handlu polskiego stała się nareszcie przedmiotem zainteresowania czynników miarodajnych. Pierwszym krokiem do odwrócenia błędnej drogi jest scalenie podatku obrotowego dla mniejszych przedsiębiorstw i pobieranie go z tytułu obrotu od roku 1932 począwszy, w stałej, wedle ustanowionego klucza przypadającej wysokości. Przewidywane jest dalej rozporządzenie, scalające podatek obrotowy od artykułów monopoliowych. Dochodzą wieści, co prawda niesprawdzone, że starania przemysłu włókienniczego o scalenie podatku obrotowego od wszelkich towarów tekstylnych i włókienniczych są życzliwie przez rząd przyjęte, skrajni zaś optymiści kolportują nawet wersje o projektowanej noweli ustawy, znoszącej pobieranie podatku obrotowego od poszczególnych obrotów gospodarczych i wprowadzającej sposób ściągania go jedynie u źródeł, t. j. we fabryce względnie na koniorze celnej.

Niezależnie od tego, ile prawdy te różne kolportowane pogłoski w sobie zawierają, to zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że zawiązał teraz wiatr zupełnie inny, nasiąknięty, może bardziej, niż kiedy indziej, argumentami słuszności postulatów kupiectwa i pod tem też wrażeniem rząd wespół z przedstawicielami organizacji kupieckich zastanawia się — może tym razem już poważnie — nad akcją ratunku dla handlu. Atmosfera dzisiejsza w porównaniu do zeszłorocznej jest tem samym — jeżeli nie całkiem łagodna — to conajmniej łagodniejsza, niż dotąd dla kupiectwa.

Uwagi sfer rządzących — zaprzęgniętych szukaniem dla handlu pomocy, obliczonej na dalszą i dłuższą metę, nie powinna jednak ujść bołaczka bliższa i nagle, wymagająca doraźnego i natychmiastowego leczenia. O nowym, przyjętym wobec handlu kursie, należy natychmiast: bezzwłocznie uświadomić prowincjonalne urzędy skarbowe, których stosunek dotychczasowy do kupiectwa bezwzględnie stał się dla handlu poważną przyczyną jego anemii. Niezmiernie ważną rzeczą jest, by już teraz w wigilię posiedzeń komisji szacunkowych podatku obrotowego, urzędy podatkowe jak najkrótszą i rozkazującą drogą — via przełożone im Izby skarbowe — dowiedziały się nareszcie o ujawnionej omyłce w dotychczasowej praktyce podatkowej.

Przedewszystkiem należy usunąć w ką wyśzukane przez niektóre urzędy skarbowe praktyki, obliczone więcej na poniżenie płatnika, aniżeli na wpływy do kasy państwowej. Skoro zmusza się podatnika pod rygiorem grzywny i utraty prawa odwołania, do złożenia zeznania, to dla czegoż materiały, jakie te zeznania dają, poparte często prawidłowymi księgami handlowymi, mają tak z lekka być pominięte przy wymiarze podatku? Urzędy skarbowe żądają dokładnej statystyki obrotowej od miarodajnych instytucji, jak Głównego Urzędu Statystycznego i Izby przemysłowo-handlowych, ale zupełnie nie korzystają z tych statystyk.

Fiskalizm, jako kryterium przy wymiarach podatkowych, winien zniknąć. Jest może już dwunasta godzina. Nie tracimy nadziei, że można wstrzymać dalsze posuwanie się in minus.

siedemdziesięcioletnim; chętnie wtedy usiądę na ławeczce, nad brzegiem morza. Ale nie będę patrzył na morze, choć je tak słońce najwspanialszym blaskiem złoci w czas południa i o zachodzie. W sercu mojem szumieć będzie nie morze złote, szumieć będzie co innego. Wszystko puszcze w niepamięć prócz tego. Oto po pięćdziesięciu latach znowu siedzimy w salotto i z pochyloną głową słuchamy śpiewu ojca. Słyszysz wyraźnie mowolog Barnaby czy anję Renata. Niech mnie w bliską godzinę śmierci owionie technienie tego śpiewu! Czyż głos ojca przed niepamiętnymi czasami był naprawdę taki piękny i czy istotnie śpiewał tak cudownie, Ach, nie pamiętam już tego, ale to wiem, że zawodowo wykształceni śpiewacy z pewnością przewyższali jego kunszt śpiewaczy. Cóż więc rozpaczało czar nie nieprzeparły? Ojciec przewycięzał wstyd głęboki i w wyjątkowe święta wylwał przed nami najistotniejszą zawartość serca. Tak otwierał też nasze serca. To był urok śpiewu ojca. Nasz język italski miał pewnie przed oczami człowieka tego właśnie pokroju, kiedy jednym mianem objął pojęcie śpiewu i uroku: „canto e ncanto“

Pierwszy list od braci w Rio de Janeiro zawiązał na Zielone Święta Maj mdał się ku końcowi. Dawał się weznaki przykry upał. Okna sali da prano otwarte były narozścież. Giuseppe laził

zgarbiony po pokoju i z lekkim wazieniem doglądał, jak Iryda nakrywa stół do wieczory. Czasem szarpnął obrus lub posunął nakrycie, żeby krytyką ściągnąć uwagę na siebie. Kiedy rozległ się donośny dźwięk dzwonka, Giuseppe nie słyszał go wcale i przeczekał, czy też Iryda nie wyreczy go w odemknięciu drzwi. Dopiero kiedy dzwonek rozległ się znowu jeszcze przeraźliwiej, starowina coś do siebie mruknął obrażony i z tragiczną powolnością puścił się w drogę ku drzwiom. Przytnął list, uważnie ważąc go w rękę; potem z gestem dobitnym położył go na talerz Don Dominika, co oznaczać miało: oto tutaj list ma leżeć, a nigdzie indziej. Iryda wpadła do kuchni i przywołała siostry. Stały teraz wszystkie trzy wokół krzesła ojca i z ręki do ręki puściły wzruszone list w obiegi. Adres brzmiał: „Signor Domenico Pascarella“. Było więc rzeczą najzupełniej niepodobną utworzyć list Ach, gdyby tak ojciec był wreszcie w domu! Ale dziś właśnie spóźnił się. Minęły dwie pełne udręki godziny zanim rozległ się zgrzyt klucza ojoowskiego w zamku. Iryda nie mogła już powstrzymać łez bolesnego oczekiwania. Zapominając w kamień o uświęconym zdawna obrzędkiem powitania, krzyknęła:

— Ojcie, list z Brazylii! Chodźno prędko!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A więc..

„Niechaj tegoroczne wymiary podatku obrotowego nie dadzą znowu przyczyny do powtórzenia się zeszłorocznych nader smutnych zajęć, niechaj tegoroczne nakazy płatnicze nie będą więcej alonżą do długiej litanii krzywd ku-

piectwa. Niechaj sprawiedliwe i liberalne wymiary podatku przemysłowego od obrotu za r. 1931 będą dowodem dobrej woli rządu, niechaj staną się wstępem do zaaranżowanej przez rząd akcji ratunku dla handlu.

N. HILLER.

## W lutym — 29 milionów deficytu

Po kilku miesiącach bezdeficytowych, względnie minimalnego deficytu, luty przyniósł — jak już wczoraj o tem krótko donieśliśmy — znaczący przewyższenie wydatków nad dochodami. Według danych G. U. S. ogólne dochody skarbowe w lutym br. wynosiły 164,468 tys. zł., wobec 175,299 tys. w styczniu br., a 200,003 tys. w lutym 1931 r., wydatki zaś 193,860 tys. zł., wobec 178,091 tys. względnie 212,485 tys. zł. Jak widzimy z powyższego, wpływ skarbowe w lutym w stosunku do stycznia spadły o 10,8 milj. zł., a równocześnie wydatki wzrosły o 15,7 milj. zł. Tak znaczny wzrost rozchodów, przy zmniejszonych wpływach, tłumaczy się przypadającymi na luty większymi płatnościami z tytułu rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek zagranicznych, a następnie z tytułu emerytur oraz rent inwalidzkich i pensyj. Rozchody w zakresie tylko tych trzech pozycji zwiększyły się w stosunku do stycznia o 13,8 milj. zł.

W pierwszych 11 miesiącach b. roku budżetowego, tj. od 1. IV. 1931 do 1. III. 1932 r., suma dochodów wyrażała się cyfrą 2,082,692 tys. zł., a suma wydatków 2,241,906 tys. zł. Nadwyżka wydatków nad dochodami wynosiła przeto w lutym br. 29,862 tys. zł., a za pierwsze 11 miesięcy br. budżetowego — 159,214 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w tysiącach zł. nastę-

pująco (pierwsza cyfra z lutego, druga ze stycznia br., trzecia z lutego 1931 r.): dochody: administracja 102,187 — 115,276 — 142,886, w ten dochody skarbowe z podatków i opłat 76,987 — 101,229 — 104,854, inne dochody administracyjne 25,200 — 14,047 — 38,032; wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 6,824 — 5,452 — 2,971, z monopolii 55,457 — 54,571 — 54,146; wydatki: administracja: 193,790 — 178,041 — 211,969, w ten władze naczelne 1,583 — 1,469 — 2,550, ministerstwo spraw zagranicznych — 3,169 — 2,706 — 1,639, wojskowych 66,586 — 64,237 — 64,890, wewnętrznych 15,328 — 18,203 — 19,882, skarbu 10,121 — 9,289 — 11,072, sprawiedliwości 8,894 — 7,712 — 10,291, przemysłu i handlu 1,126 — 1,191 — 3,850, komunikacji 290 — 278 — 926, rolnictwa 1,176 — 1,020 — 3,060, wyznań rel. i oświaty publicznej 29,881 — 27,635 — 39,678, robót publicznych 2,166 — 2,911 — 11,387, pracy i opieki społecznej 12,636 — 14,697 — 16,191, reform rolnych 1,491 — 1,242 — 3,092, poczty i telegrafów 158 — 134 — 462, emerytury 16,042 — 11,625 — 7,961, renty inwalidzkie i pensje 15,280 — 12,503 — 8,375, długi państwa 7,863 — 1,188 — 6,150; dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 70 — 50 — 526.

Niezależnie od tego, nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerwy skarbowych wynosiły w lutym br. 11 tys. zł., wobec 403 tys. w styczniu br., a 157 tys. w lutym 1931 r.

Śleszczu,

k) odnośnie gmin wiejskich Rabka oraz należących do okręgu Sądu grodzkiego w Nowym Targu gmin Chabówka i Pomice — Urzędowi skarbowemu w Nowym Targu,

l) odnośnie gmin, należących do zniesionego powiatu oświęcimskiego i do okręgu Sądu grodzkiego w Oświęcimiu — Urzędowi skarbowemu w Białej,

1) odnośnie gmin, należących do okręgu Sądu grodzkiego w Zatorze — Urzędowi skarbowemu w Wadowicach.

### Konkurs Polskiej Akademii Umiejętności na prace gospodarcze

Polska Akademia Umiejętności ogłasza konkurs z funduszu ofiarowanego przez Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego na następujące tematy:

1 „Handel terminowy walutami i dewizami po wojnie“. Ubiegający się o nagrodę winni opracować teorię zjawiska na tle techniki notowań giełdowych oraz faktycznego kształtowania się terminowego kursu kilku dewiz (np. franka francuskiego 1924—1926, złotego polskiego 1924—1925, funta angielskiego 1930—1932, dolara 1931—1932).

2 „Organizacja rynku pieniężnego w Polsce“. Ubiegający się o nagrodę winni przedstawić istniejący stan rzeczy oraz możliwości i warunki osiągnięcia poprawy obecnych stosunków, zwłaszcza w zakresie emisji krótkoterminowych bonów skarbowych.

Rozmiar prac ustala się na mniej więcej 10 arkuszy druku. Prace w języku polskim, pisane na maszynie po jednej stronie arkusza, oznaczone godkami, niemniej jak zapieczętowane koperty, zawierające imiona i nazwiska oraz adresy autorów, a oznaczone odnośnymi godkami, należy nadsyłać do Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków, ul. Sławkowska 17) najpóźniej do dnia 31 marca 1933 roku.

Sąd konkursowy, złożony z członków Komitetu zarządzającego funduszem, przyzna za prace na każdy z wymienionych tematów w dwie nagrody w kwocie 5,000 i 3,000 złotych. W razie jeżeli żadna praca nie będzie zasługiwała na pierwszą nagrodę, rozdana będzie tylko druga. Prace nagrodzone stają się własnością Polskiej Akademii Umiejętności, która zastrzeżenie sobie prawo ogłoszenia ich drukiem. Ogłoszenie o rozstrzygnięciu konkursu nastąpi na Walnym Zgromadzeniu Polskiej Akademii Umiejętności w czerwcu 1933 roku.

### Nowa dyslokacja Urzędów Skarbowych w zach. Małopolsce

Krakowska Izba Skarbowa komunikuje:

W związku ze zniesieniem 5 powiatów w województwie krakowskim, zostają — jak wiadomo — z dniem 1 kwietnia br. na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 marca 1932 r. zniesione Urzędy skarbowe w Wieliczce, Grybowie, Pilźnie, Makowie i Oświęcimiu, jak również istniejące przy tych urzędach komisje szacunkowe do spraw podatku dochodowego i przemysłowego.

Dotychczasowe agendy zniesionych Urzędów przekazuje się:

a) odnośnie gmin wiejskich Gdów, Lipias, Biltzyce, Lyczanka, Gorzków, Byszyce i Bieńkowiec — Urzędowi skarbowemu w Myślenicach,

b) odnośnie reszty obszaru zniesionego powiatu wielickiego Urzędowi skarbowemu na powiat krakowski w Krakowie,

c) odnośnie gmin wiejskich Brzana Górna, Lipnica Wielka, Lipniczka Korzenna, Wojnarowa, Chodorowa, Krużłowa Wyżna, Krużłowa Niżna, Posadowa, Mogilno, Komuszcowa, Stara Wieś, Siółkowa, Biała Niżna, Biała Wyżna, Kąclowa, Ptaszkowa, Cieniawa, Mszalnica, Królowa Polska, Mysłków, Kamionka Wielka, Królowa Ruska, Boguszna, Binczarowa, Wawrzka, Florynka Kamienna, Polany, Bereś, Piorunka, Czarna, oraz odnośnie gminy wiejskiej Grybów — Urzędowi skarbowemu w Nowym Sączu,

d) odnośnie gmin wiejskich Ostrusza, Siedliska, Sędziszowa, Zborowice, Stróżna, Polna, Wyskitne, Berdechów koło Bugaja, Gródek, Pława, Berdechów Łolo Bobowej, Brzana Dolna, Bobowa, Jankowa, Wilczyca, Stróże Wyżne, Stróże Niżne, Brunary Niżne, Brunary Wyżne, Jaskkowa, Czarna, Śmietnica, Stawisza, Banica, Czertymne Izby i Bieleczna — Urzędowi skarbowemu w Gorlicach,

e) odnośnie gmin wiejskich Bogalowice Turko, Kipszna, Kaśna Dolna, Kaśna Górna, Jastzębie, Bruśnik, Siekierzyna, Jałna, Bukowiec, Falkowa oraz odnośnie gminy wiejskiej Ciężkowice — Urzędowi skarbowemu w Tarnowie,

f) odnośnie gmin, należących do zniesionego powiatu pilzneńskiego i do okręgu Sądu grodzkiego w Pilźnie — Urzędowi skarbowemu w Rożycach,

g) odnośnie gmin, należących do zniesionego powiatu pilzneńskiego i do okręgu Sądu grodzkiego w Brzozku — Urzędowi skarbowemu w Jasle,

h) odnośnie gmin, należących do zniesionego powiatu makowskiego i do okręgu Sądu grodzkiego w Sucheju — Urzędowi skarbowemu w Żywcu,

i) odnośnie gmin, należących do zniesionego powiatu makowskiego i do okręgu Sądu grodzkiego w Makowie — Urzędowi skarbowemu w Wadowicach,

j) odnośnie gmin, należących do okręgu Sądu grodzkiego w Jordanowie, z wyjątkiem gminy wiejskiej Rabki — Urzędowi skarbowemu w My-

**Zakłady Przemysłowe KRYSEK i Ska**  
Warszawa, Chłodna 44  
poszukują  
**PRZEDSTAWICIELI**  
na Małopolskę. 843m

### Redukcje w kopalniach górnośląskich

W odpowiedzi na wniosek zarządu kopalni „Florentyna“ w sprawie jej unieruchomienia, komisarz demobilizacyjny zezwolił na zredukowanie 500 robotników, wobec czego pozostałych 800 robotników zatrudnionych będzie w dalszym ciągu. Z pozostałych zredukowanych 400 robotników można będzie zatrudnić na innych kopalniach, na których wprowadzone będą dni urlopowe.

Zarządowi kopalni „Wolfgang-Wawel“ komisarz demobilizacyjny zezwolił na redukcję 1000 robotników, z których część zatrudniona będzie na innych kopalniach tego samego koncernu.

Unieruchomienia kopalni „Charlotte“, zatrudniającej 1300 robotników, jak również kopalni „Hrabina Laura“, nie da się prawdopodobnie uniknąć.

**SPADEK PROTESTÓW WEKSLOWYCH.** W lutym br. dał się zauważyć dalszy silny spadek protestów wekslowych, co tłumaczy się głównie mniejszą liczbą weksli płatnych w tym miesiącu. Według obliczeń G. U. S., zaprotestowano w lutym br. tylko 360,1 tys. sztuk weksli na sumę 38,2 milj. zł., wobec 385 tys. sztuk wartości 97,4 milj. zł. w styczniu br. a 413,8 tys. weksli na sumę 118,2 milj. zł. w lutym 1931 r.

**LIKWIDACJA GŁ. URZĘDU UBEZPIECZEŃ.** Minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie zniesienia Głównego Urzędu Ubezpieczeń, zgodnie ze statutem organizacyjnym ministerstwa. Główny Urząd Ubezpieczeń zniesiony zostaje z dniem 1 kwietnia br., przyczem zwierzchni nadzór nad Kasami Chorych, bezpośredni nadzór nad związkami Kas Chorych, oraz rozstrzygnięcie w ostatniej instancji odwołań od decyzji okręgowych urzędów ubezpieczeń należyć będzie do ministra pracy i opieki społecznej. Bezpośredni nadzór nad Kasami Chorych „prawowicie“ będą okręgowe urzędy ubezpieczeń.



CZWARTEK, 31 MARCA

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnal, hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Odczyt roln. 12,35 Poranek szk z Filh. warsz. 15,05 Kom. gosp. i giełda pier. 15,15 Komu. L. O. P. P. 15,25 Dla maturzystów: „Idea jagiellońska“ — prof. H. Mościcki, 15,45 Kom. dla żegl. 15,50 Dla dzieci: „Jako są najjadłowitsze zwierzęta na świecie“ i „Na pastwisku“, 16,20 Lekcja j. franc. 16,40 „Historia kinematografii czeskiej“ — Sw. Jeżek, 16,55 Gramof. 17,10 „Przepowiednie Mickiewicza“ — prof. dr. St. Pigoń, 17,35 Koncert solistów, wykon.: M. Bermas (skrz.), L. Robowska (fort.), E. Narobay (baryton), L. Urstein (akomp.) 18,50 Rozn. komu. 19 „Gawędy podhal“ — Wł. Doruła, 19,15 Skrz. poczty roln. 19,30 Feljet „Imię — zwierciadłem człowieka“ — red. St. Czosnowski, 19,45 Dziennik pras. 20 Feljet. muz. „O Haydnie“ — prof. dr. A. Chybiński, 20,15 Muz. lekka wykon.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, M. Janowski (tenor), L. Urstein (akomp.), (Kalman, Gall, Moszkowski, Lehary, Waldeufel), 21,20 Słuchow.: „Gołębie serce“ J. Galsworthy'ego, z udziałem St. Jaracza, 22,05 Kom. 22,10 Rewja pt. „Złota defilada“ z teatru „Morskie Oko“, 23,15 Komu. 23,20 Muz. tan. z kaw. „Roma“, 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—14 p. Kraków, 14,55 Komu. gosp. 15,05—16,40 p. Kraków, 16,40 Gramof. 17,10—19,05 p. Kraków, 19,05 Odcinek powieści 1920 „Kompozycja rzeczywistości scenicznej“ — M. Orlicz, 19,40 Kom. harc. 19,45—23,30 p. Kraków, 23,30 Muz. tan.

Lwów (380,7) 11,45—14 p. Kraków, 15 Gramof. 15,05—16,40 p. Kraków, 16,40 Gramof. 17,10—23,25 p. Kraków, 23,25 Muz. tan.

Sztuttgart (360,6) 12, 17, 21,15, 22,35 Koncerty.

Rzym (41,2) 17,30, 17,40, 20,45 Koncerty.

Wiedeń (517,2) 12, 15,30, 17, 19, 22,35 Koncerty.

Ryga (525,4) 16, 17 Koncerty, 19,05 „Wiktoria i jej huzar“ — operetka Abrahama.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na KWIECIEŃ 1932**

# Hitler zbliska

Wywiad dziennikarza francuskiego z przywódcą narodowych socjalistów

Korespondent dziennika paryskiego „L'Oeuvre“ opisuje swoje wrażenia po wywiadzie prasowym z Hitlerem.

„Hitlera trudno złapać. Wymyka się on dziennikarzom. Jeden z naszych kolegów, zrozpaczony zadaje wreszcie pytanie dr Hanfstaen głowi, szefowi hitlerowskiego oddziału prasowego:

— Co mogłoby mi się wydarzyć, gdybym w hallu hotelowym dopadł Hitlera, uzbrojony w otówek i notes?

— Coby się wydarzyło? Powalonyby pana na ziemię i skrepowano, zanimby pan zdołał wyrzec choć jedno słówko. Hitler, proszę mi wierzyć, jest dobrze strzeżony.

Hitler, o ile się orientuję, boi się nadewszystko kompromitacji politycznej. Zachodziłem często do hotelu w Berlinie, gdzie mieszka Hitler. Nie mogłem nigdy zastać go, albo spał, albo się ubierał. Człowiek, który pragnie wskrzesić stare Prusy, nie ma w sobie nic z prawdziwego Prusaka.

Powiedziałem „adjuvantowi“ Hitlera, Bruecknerowi, który nie mówił inaczej o Hitlerze, jak „mój wódz“:

— Hitler podoba się swym zwolennikom, jak kobieta podoba się swym adoratorom. Ma „coś“ w głosie, w wyrazie oczu, w gestach, zdołbywa się w całej postaci na pewien rodzaj kokieteryj! Czamużby partja nie miała spróbować przedstawić Hitlera z tej jego strony zagranicy na pośrednictwem filmu dźwiękowego?

A na to Brueckner:

— Nie, mistycyzm jest właśnie najbardziej fascynującym czynnikiem; „mój wódz“ musi pozostać postacią mistyczną.

Nareszcie pewnego dnia otrzymuję telefon, abym się stawił o oznaczonej godzinie w hotelu, gdzie dostąpię zaszczytu przyjrzenia się zbliska wodzowi t. zw. Nazi.

Zebrało się nas kilka osób, sami dziennikarze: trzech Amerykanów i dwóch Szwedów. Zaprowadzono nas do pokoju nr. 422. Siadamy tu i czekamy z pół godziny.

Punktualność, cnota Prusaków, nie należy widocznie do cnót Hitlera. Przystojna Amerykanka, dziennikarka, nie pozostająca widocznie pod wpływem „mistycyzmu“ Hitlera, zwróciła się do Bruecknera z ostrą reprimendą: „Hindenburg by tak nie postąpił“, a że sekretarz w odpowiedzi uczynił beznadziejny gest ręką, dodała: „Powinnicie nauczyć waszego wodza lepszych manier“.

Nasi Szwedzi pograżyli się tymczasem w odcmetach zawilej dyskusji na temat tytułowania Hitlera: Czy mówić doń „panie radco“.

czy „panie radco rządu“, czy też „panie“ tout court.

Wreszcie wprowadzono nas do drugiego pokoju. Tu Brueckner odsunął firanki, przestał parę krzeseł i zamknął drzwi za nami na klucz. Wtem otworzyły się drzwi i oto stanął przed nami Hitler. Uściskał nam ręce, czyniąc przytem tak głęboki ukłon, jaki potrafią złożyć tylko Austriacy. Zaczął mówić, a wzrok jego błędził przytem po suficie, po podłodze, po sprzętach, nie zatrzymując się na nas.

Widać było, że wódz Nazi nie czuje się dobrze w tem otoczeniu. Nie można wszak głośno krzyknąć i wyjawiać niezbitych dowodów prawdy dziesięciu osobom, które znajdują się w odległości pół metra od mowcy. Hitler czuje się dobrze tylko wtedy, gdy ma przed sobą tłum kilkotysięczny w wielkiej sali; cerce prywatny w pokoju krępuje go i onieśmiela.

Recepcja trwała ponad dwadzieścia minut i widać było, że humor Hitlera stawał się coraz gorszy.

— Nie mam zwyczaju, odpowiedział na moje pytanie prostować wszystkich fałszywych poglądów i plotek, które puszczają w obieg moi przeciwnicy. Uważam natomiast za swój obowiązek odpowiedzieć natychmiast, o ile plotki te i fałsze szkodzą interesom narodu niemieckiego. Mówiono: „Hitler to wojna“. Stwierdzam, że moje przyjsie do władzy (było to przed wyborami w dniu 13 marca r. b.) nie wpłynie, mojem zdaniem, na zmianę w stosunkach z zagranicą. Nie, nasze zwycięstwo nie będzie groźbą dla pokoju w Europie.

— Wojna nie była nigdy ostatecznym regulatorem stosunków między narodami. Jeśli nie kończyła się zniszczeniem kompletnem jednego z przeciwników, trzeba było znowu zaczynać odnowa. Powtarzam: pokoju w Europie nie naruszymy, chyba że będzie do tego dążyła „inna strona“.

Na tem zakończył Hitler swoją orację. Następnego dnia widziałem Hitlera znowu, przemawiającego do tłumy chyba z 20.000 osób. Tu był on sobą tu imponował werwa, pasja, uniesieniem, gestem, rozmachem. Tu mógł już sobie pozwolić na rzucanie w tłum „objawień“: „Gdy nasi przeciwnicy pytają nas, cośmy dali ludowi niemieckiemu, odpowiadamy im: „nową wiarą, nową odwagę“.

Zrozumiałem teraz, widząc Hitlera na trybunie, oko w oko z tłumem wiecowym, że czołowiek ten zachorowałby ciężko, gdyby mu nie dano przynajmniej raz na tydzień zblżyć się do tłumy, do mas ludzkich“.

## ROZMAITOCI

### Falszywi szeicy, jako gigolo afrykańscy

Filmy z szeikiem, jako bohaterem, wywołujące swój ród od Szeika w kreacji Rudolfa Valentino, wywołały swoisty oddźwięk w sferach zamożnej publiczności, rodzaju żeńskiego, oczywiście. Niejedna Amerykanka, Angielka czy Francuzka o usposobieniu romantycznym, zblazowana i przesycona rozrywkami i wrażeniami, wybrała się w podróż do ojczyzny Szeika, do Algieru, Marokka, czy Tunisu, aby poznać prawdziwego Szeika i móc później w salonach swych znajomych opowiadać o nie slychanych arabskich przygodach, przeżytych pod afrykańskim niebem.

W naszych czasach każde zapotrzebowanie stwarza podaż, przeto na brzegach północnej Afryki zaroiło się wkrótce od wietrzących łatwe zyski awanturników, którzy występowały pod maską i w przebraniu filmowego szeika.

W ten sposób narodził się w nocnych lokalach i dancinгах Kairu, Algieru, czy Fezu nowy typ i nowy zawód: fortancerza — falszywego szeika arabskiego. Przebrani w szaty, burnusy i zawoje beduinów, rzekomi szeicy, zawiązywali znajomości z damami żądnymi przygód a zasobnymi w pieniądze i biżuterje, poczem ograbiali je z jednego i drugiego. Zawód paryskiego gigolo przeplancowany został żywcem na grunt afrykański.

Jednym z takich gigolo-szeików, który zyskał niejaką sławę, był Mahomet ben Ali, fortancerz w lokalach nocnych i kabaretach Bli-dah, Mahomet ben Ali rozpoczął swoją karierę, jako poganiacz wielbłądów, wywindował się na „wyższe“ stanowisko oprowadzając turystów, wkońcu zaś, przyswoiwszy sobie zasady oglady i elegancji towarzyskiej, objął posadę fortancerza w dancinгах w oazie Bli-dah.

Mahomet zdobył sobie szybko, dzięki wrodzonemu sprytowi, wybitne stanowisko wśród tłumy miejscowych gigolo. Zdobywał szturmem nie tylko serca dam, ale i ich kasełki z biżuterją i pieniędzmi. Grasał tak długo, póki wreszcie pewien milioner amerykański z Denver nie wniósł nań skargi do policji o przywłaszczenie sobie klejnotów.

I na tem skończyła się karjera afrykańskiego gigolo ve i szeika. Poszedł do więzienia. Ale zostali jego poprzednicy i naśladowcy, oraz spora liczba naiwnych cudzoziemek, wyobrażających sobie, iż prawdziwi szeicy arabscy tańczą po nocy w lokalach, gdzie „rumi“ (nie wierni) raczą się szampanem, likierem i innymi trunkami alkoholowymi, zakazanymi przez Mahometa.

### Paul Boncour i Millerand jako przeciwnicy procesowi

W tych dniach rozstrzygnięto w Paryżu głośny proces spadkowy, który zwrócił uwagę nie tylko wysokością spornych pretensyj, lecz także i dzięki temu, że jako przeciwnicy procesowi wystąpili przeciwko sobie Paweł Boncour i Aleksander Müllerand. We Francji unarł pewien obywatel ze Syrii nazwiskiem Tabę i zostawił w spadku 150 milionów franków. Testamentu nie znaleziono. Wedle prawa muzułmańskiego jedynymi spadkobiercami byli synowie, podczas gdy córki niczego nie otrzymały. Otóż córki przez Paul Boncoura zwróciły się do sądu, wywodząc, że ich ojciec już przed 40 laty przyjął obywatelstwo francuskie, wobec czego wedle prawa francuskiego mają też i córki prawo do dziedziczenia. Teza ta jednak się nie utrzymała, ponieważ kodeks francuski nie obowiązuje w Syrii, gdzie znajduje się spadek tak, że musiano oddalić córki ze żądaniem skargi. Millerand pokonał więc Paul Boncoura.

zrezygnować, gdyby wybrany został kalifem. Uważa więc swoją kandydaturę za czysto formalną i nie mającą dużo szans, chociażby tylko dlatego, że małżeństwo jego niebardzo zgodne jest z przepisami Koranu. Ma zresztą dużo do czynienia w Genewie i woli pozostać w Europie.

Na tem zakończył się wywiad z listawym pretendentem do kalifatu, który czułby się niezadowolony, gdyby wybrany został kalifem...

## Aga Khan nie chce być kalifem...

Aga Khan, książę mahometński i przedstawiciel Indyj przy Lidze Narodów, wielki wróg Gandhiego, który przed kilku laty zwrócił na siebie powszechną uwagę dzięki wstępnemu małżeństwu z panną sklepową, jest niejako figurą legendarną. Otacza go girlanda legend nie tylko z powodu jego rzekomego pochodzenia wprost od kalifa Aliego, bratanka Mahometa, ale z powodu jego olbrzymich bogactw, nieopierających się jak wiadomo na żadnym posiadłościach, lecz będących w rzeczywistości rzeczy tylko jałmużną, o ile jałmużną nazwać można dziesięcinę, którą opłacają jego wyznawcy.

Niedawno pojawiał się w prasie europejskiej wywiad z Agą Khanem. Czytamy w tym wywiadzie: „Son Excellence“ nie jest już młodzieńcem, ale z pod silnej czupryny z poglądają niezmiernie żywe i inteligentne oczy a cała postać, aczkolwiek ma wyraźną skłonność ku tuszy, jest wytrenowana i elastyczna. Mówi świetnie po angielsku i francusku i przebywa albo w Paryżu lub Londynie, lub też w Nicei, Gra cudownie w golfie i zamiennie lubuje się we wyścigach konnych. Znane są jego tajne wyścigowe, a konie jego niejedną już zdobyły nagrodę.

Aga Khan stał się znowu przedmiotem powaze-

chnego zainteresowania. Po pierwsze, chociaż na konferencji okrągłego stołu wystąpił przeciw polityce Gandhiego, wybrany został przedstawicielem Indyj w Genewie, a po drugie jest pretendentem do kalifatu. O tej właśnie kwestji kalifatu z nim rozmawialiśmy. Aga Khan oświadczył, że zupełnie poprawnie nazwać może siebie kalifem i następcą proroka, albowiem pochodzi z linii bezpośredniej od kalifa Aliego bratanka Mahometa. W tym roku upłynie 1300 lat od śmierci Mahometa, a po 10-letnim interregnum ma się znowu wybrać kalifa, tj. głowę świata mahometńskiego. Nie dziwnego więc, że o tę godność ubiegają się i król Fuad z Egiptu i Ibn Saud z Arabii i król Fejzal z Iraku i jeszcze cały szereg innych pretendentów. Ostatnim kalifem był sultan turecki Abd el Medjid.

Stanowisko Agi Khana jako pretendenta jest niezmiernie ciekawe, albowiem w Indjach nie posiada ani jednego metra kwadratowego ziemi a jego znaczenie jest wyłącznie li tylko natury religijnej. Każdy mahometanin w Indjach wypłaca mu mianowicie dziesięcinę, którą ściągają jego urzędnicy. Aga Khan niebardzo „pali się“ do kalifatu. Przywiązany jest bowiem do Europy i korzysta po części z rozmaitych swobód, z których musiałby



## Zgon Eleazera Steinbarga

Z Czerniowic nadeszła wiadomość, że zmarł w 52 roku życia świetny bajkopisarz żydowski Elezar Steinbarg. Jest to niepowetowana strata dla piśmiennictwa żydowskiego, chociaż bajki Steinbarga niestety nie są znane szerszemu ogółowi. Spopularyzował je ostatnio świetny recytator Grossbart, a z recytacji tych poznaliśmy nie tylko wielkiego poetę, władającego świetnie formą, ale i głębokiego myśliciela dającego nam w krótkiej bajce olbrzymie skróty obejmujące nieraz napozór tak odległe a w rzeczywistości złączone ze sobą rozmaite dziedziny myśli ludzkiej.

Steinbarg urodził się w r. 1880 w Lipkanach w Besarabji, w roku 1919 stanął na czele żydowskiego szkolnictwa ludowego w Czerniowcach, gdzie też prowadził studio dramatyczne. Potem wyjechał do Brazylii, gdzie również prowadził żydowską szkołę ludową. Przed kilku laty wydali przyjaciele 12 jego bajek wraz z drzeworytami znanego artysty Artura Kolnika. Niestety książka ta kosztowała 20 dolarów, dlatego nie stała się popularną. Teraz przygotowano w Rumunji wydanie ludowe jego bajek. Przypuszczać należy, że i w Polsce znajdzie się nakład żydowski, który wyda jego utwory.

Zmarły był świetnym znawcą hebrajskiego i ogłaszał po hebrajsku rozmaite opowiadki dla dzieci, a nakładem sjonistycznej federacji w Bukareszcie wydał książkę hebrajską p. t.: „Alfun“. Przetłumaczył też wiele utworów z nowo hebrajskiej literatury na język żydowski. Cześć Jego pamięci!

## Bl. p. Chaim Diller

Z Jasła piszą nam: Społeczeństwo żydowskie na szego miasta oplakuje nagły zgon powszechnie poważanego, niestrudzonego działacza społecznego prof. religji żydowskiej w szkołach państwowych, blp. Chaima Dillera w 54 roku życia.

Zmarły był długoletnim czynnym członkiem i prezesem honorowym org. „Mizrachi“ oraz jednym z założycieli w naszym mieście szkoły hebr. „Cheder Iwri“ i freblówki „Gam Jeladim“. Ponadto pracował niestrudzenie we wszystkich instytucjach społecznych i filantropijnych.

W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności z przedstawicielami i uczniami żydowskimi szkół państwowych oraz delegacjami wszystkich organizacji i instytucji miejscowych na czele. Na znak żałoby były wszystkie sklepy pozamykane.

Przed domem żałoby wygłosił mowę pogrzebową rabin tutejszy, poczem kondukt pogrzebowy ruszył ulicami miasta do synagogi. Tam żegnali Zmarłego pp. Schmidt imieniem „Mizrachi“, Fromowicz imieniem Organ, Sjońskiej i dr. Spierer w imieniu instytucji filantropijnych. Na cmentarzu przy otwartym grobie przemawiali p. Lang im. „Cedrej Mizrachi“, w imieniu zaś żyd. młodzieży szkolnej uczeń 8 kl. gimn. p. Thaler.

Na posiedzeniu żałobnym komitetu Org. „Mizrachi“ uchwalono wpisać Zmarłego do Zotej Księgi K. K. L.

—o—

## Prace delegacji przemysłowców z Polski w Palestynie

Jerozolima (ZAT) Delegacja przemysłowców żydowskich i rzemieślników, która zorganizowana została z inicjatywy reprezentacji Agencji Żydowskiej w Polsce, przystąpiła już do pracy podług ustalonego planu. Wraz z delegacją przyjechały z Konstantynopola do Palestyny również tureccy kupcy i przemysłowcy. Delegacja zamierza zwiedzić również kraje sąsiednie jak Egipt i Syria aby zbadać na miejscu możliwości eksportowe z Palestyny do tych krajów.

## Najbliższa akcja polityczna rewizjonistów

Londyn (ZAT) Egzekutywa światowego związku rewizjonistów ogłosiła sprawozdanie, które wyczerpująco omawia odgłosy ostatniego wystąpienia rewizjonistów przeciwko polityce angielskich władz mandatowych w Palestynie.

Egzekutywa rewizjonistyczna informuje następnie, iż czynione są przygotowania do dal-

## BIURO PORAD UBEZPIECZENIOWYCH Dra Henryka Bausteina KRAKÓW Tomasz 15 — Tel. 120-46

udziela fachowych porad i wyjaśnień we wszystkich działach ubezpieczeń  
**Interwencje przy likwidacji szkód! — Waloryzacja polis!**

Zapytania z prowincji załatwia się drogą korespondencyjną w najkrótszym czasie. — Godz. urzęd. od 17 do 19.

szego kroku politycznego w postaci żydowskiej masowej akcji petycyjnej celem przedłożenia petycji wszystkim rządom, należącym do Ligi Narodów i rządowi Stanów Zjednoczonych.

## Zagraniczne echa rodzimego numerus clausus

Z Nancy (Francja) piszą nam: Dnia 21 marca br. rozpoczął się tutaj 27 międzynarodowy kongres anatomów, w którym brał udział jako jeden z reprezentantów Polski prof. Loth z Warszawy. Wiadomość o przyjeździe człowieka, który zapisał się na kartach historii numerus clausus w Polsce jako jeden z głównych jego rzeczników — wywołała głębokie poruszenie wśród warstw studenckich. Żydowska młodzież akademicka wydała ulotkę wyjaśniającą działalność antysemitki prof. Lotha. W trzecim dniu obrad, gdy prof. Loth opuszczał kongres, powitał go gromki okrzyk setek studentów Żydów i nie-Żydów: „Precz z antysemityzmem na uczelniach polskich!“, „Precz z prof. Lothem!“. W okrzykach tych znalazła wyraz głębi boka gorczy młodzieży skazanej na tułaczkę za granicą. W obronie prof. Lotha stanął jedynie prof. Bant ze Lwowa, który zawołał: „Obliczy my się z wami przy nostryfikacji!“. Prof. Bant uważał też za stosowne odwołać się do policji francuskiej. W oczach opinii francuskiej, prześlątej głębokim liberalizmem, demonstracja przeciw antysemityzmowi znalazła żywy oddźwięk i pełne zrozumienie. Oby ta nowa kompromitacja antysemityzmu panującego na uczelniach polskich, której wina spada całkowicie na prof. Lotha i jemu podobnych, przyczyniła się do zmiany stosunków na uczelniach polskich i złagodzenia antysemityzmu!

## Niesłychane wystąpienia premiera Jorgi

Bukareszt (ZAT) na posiedzeniu parlamentu rumuńskiego premier prof. Jorga odczytał sprawozdanie o wypadkach w Jassach nadesłane przez prefekta Jass. Prefekt donosi, iż odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień posłowi Landauowi, ponieważ obawiał się, że pobyt posła Landaua w Jassach spowoduje no we konflikty.

Premier Jorga wystąpił przytem ostro przeciw pos. Landauowi i oświadczył, że „takich ludzi jak Landau zaliczyć należy do najgorszych antysemitów“. Omawiane wystąpienie premiera wywarło przynębiające wrażenie w kołach żydowskich.

Jassy (ZAT) Wbrew oświadczeniu premiera Jorgi t. zw. „Dom Kultury“, w którym mieści się centrala „Zelaznej Gwardji“ jak również uniwersytet w Jassach w dalszym ciągu są czynne. Winni profanacji bóżnicy pozostali nieukarani.

Rabinat Jass ogłosił post z powodu profanacji miejscowej bóżnicy przez chuliganów i spalenie 10 rodaków.

## Ukraińscy studenci na platformie hitleryzmu

Wiedeń (ZAT) Ukraińska organizacja akademicka na uczelniach wiedeńskich „Sicz“ stanęła na platformie hitleryzmu i w swej propagandzie wysuwa obecnie wszystkie hasła narodowo-socjalistyczne. Również w kwestii ustawy studenckiej akademicy ukraińscy idą ręką w rękę z studentami hackenkreuzlerowskimi.

—o—

SĘDZIOM W AUSTRII ZABRONIŁO UCZEŚNICZYĆ W AGITACJI ANTYSYEMICKIEJ. Austriacki minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, zabraniające sędziom w służbie czynnej brać udział w jakichkolwiek publicznych wystąpieniach antysemitki. Jedynie gdy sędzia jest kandydatem do parlamentu, może on uczestniczyć

w agitacji, lecz tylko w okresie kampanji wyborczej.

POŚLÓWACKI MINISTER WYJechał DO PALESTYNY W tych dniach wyjechał do Palestyny minister czeskosłowacki dr. Szmeral. Minister Szmeral zamierza czas jakiś zabawić w Palestynie.

PRZYGOTOWANIA DO PROJEKTOWANEJ WYCIĘCZKI 10 ROWERZYSTÓW- ŻYDÓW Z POLSKI DO PALESTYNY. Centrala jerozolimska robotniczej organizacji sportowej „Hapoel“ otrzymała zawiadomienie od rządu palestyńskiego, iż konsulowi angielskiemu w Warszawie polecono udzielić wizy 10 rowerzystom z Polski, którzy szykują się do podróży na rowerach do Palestyny.

## Z EKRANU

### „Liljanka chce się rozwieść“ (Kinoteatr „Apollo“).

Niezmiernie charakterystyczną jest rzeczą, że awangarda filmowa w rzeczywistości nie zdobyła dla siebie gruntu w dziedzinie poważnego dramatu filmowego. Rozumie się, że w grę tutaj nie wchodzi Chaplin, który w państwie dziesiątej muzy zajmuje całkiem odrębne stanowisko i który, właściwie szkoły nie stworzył i żadnych nie ma naśladowców, albowiem geniusza nie można naśladować. Natomiast nowatorstwo filmowe weszło do sztuki filmowej naprzód przez waziatką, furtkę grotesek rysunkowych, by się potem na drodze już zagospodarować w operetce. Mówi się wprowadzić o zmierzchu operetki, ale w filmie operetka niezwykle domiosła odegrała rolę, gdyż twórcy filmowi korzystają w operetce ze swobody, której nie mają w dziedzinie dramatu. Fantazja reżysera ma w operetce szerokie pole do popisu. Interes przedsiębiorcy, tj. wielkich kapitalistycznych wytwórni filmowych, zakreśla wprawdzie tej swobodzie pewne granice, ale w ramach tych granic mogą nowatorzy pozwolić sobie na niejedno.

Najlepszą ilustracją tego eksperymentowania w dziedzinie operetki jest film wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Apollo“ pt. „Liljanka chce się rozwieść“. Jest to film realizacji Thielego, znanego reżysera niemieckiego, niestety znowu wyświetlany u nas w Polsce we wersji francuskiej. Cechuje ten obraz niezwykła lekkość, można by nawet powiedzieć wytworna swoboda. Na tle ciekawie ujętych dekoracji z życia wielkiego hotelu na Riwierze, przesuwa się przed nami w takt prześlicznej muzyki Gilberta cały korowód ujętych w klimaty humoru postaci i scen. Muzyka nie jest tutaj ciałem obcym, lecz staje się niejako duszą całej akcji. Zapominamy więc o scenariuszu, który jest w swej strukturze dość naiwny, bo pozostajemy pod przemożnym urokiem tańczącej swobody i czarującej lekkości całego rytmu przedstawienia. Liljanka Harvey, nie wnosząc tym razem niczego nowego, jest i teraz pełną powabną artystką, w której się kocha cały świat. Partnerem jej jest Carrat, ale uwagę naszą przykuwają Marcel Vallée oraz pani Mady Berry, para doskonałych komików charakterystycznych. Do tonu gry tych artystów czolowych dostroili się zresztą znakomicie i inni wykonawcy ról epizodycznych.

Moasi.

## WESOLY KĄCIK

### PESYMISTA.

— Ojcie, powiedz mi, kogo nazywamy pesymistą?

— Tego, który z dwojga złego wybiera jedno.  
(Judge).

### TEŻ SZTUKA.

— Widział pan w cyrku popis fakira, który na oczach widzów chowa do kieszeni małego skonia?

— Eh, to głupstwo, widziałem wczoraj lepszą sztukę: mój znajomy schował do portfela cały skład towarowy.  
(Punch).

### OSZCZĘDNI SZKOCI.

— Czy Mac Carthy rozpoczął już budowę swego garażu?

— Nie, przeczytał artykuł o wolnomularstwie, teraz poszukuje wolnomularza, któryby się pod budowy garażu.  
(Thatle).

## WIADOMOSCI Z KRAJU

„Przeklęty okręt” z 33 zbrodniarzami —  
w drodze do Gdyni!

Jeden z dzienników warszawskich donosi z rąb Burga: Pomocniczy kontrtorpedowiec argentyński „Chaco” znajduje się w drodze do Gdyni. Obecnie przepływa on kanał Kiloński. Przybycie do Gdyni „przeklętego okrętu” spodziewane jest w najbliższych dniach. Po kolei Marsylja, Kadyks, Genua i Hamburg odmówiły kontrtorpedowcowi wstępu do portu. W Marsylii, na wieść o zbliżeniu się kontrtorpedowca „Chaco” admiralicja wysłała na spotkanie dwa torpedowce, które pod groźbą armat zawróciły fatalny okręt, towarzysząc mu aż do granicy wód neutralnych.

Okręt wiezie pod pokładem 33 zbrodniarzy, przychwyconych w Argentynie, a pochodzących z krajów europejskich, głównie z Polski, Rosji i Estonii. Wśród zbrodniarzy tych przeważają handlarze żywym towarem, mający na sumieniu również morderstwa i inne ciężkie zbrodnie.

Na wieść, iż pomocniczy kontrtorpedowiec „Chaco” używany do transportu więźniów i dlatego

przezwany „przeklętym okrętem”, płynie do Europy, wszystkie porty poczęły się mieć na baczności, nie chcąc dozwolili lądowania tak niebezpiecznego transportu. W dodatku zbrodniarze wie ziemi obecnie, nie posiadają żadnych dokumentów stwierdzających przynależność ich do do jakiegokolwiek kraju, a jedynie władze argentyńskie pragną się ich pozbyć za wszelką cenę, wysadzając w pierwszym porcie, który się na to zgodzi. W Marsylii, po długich korowodach, władze zgodziły się przyjąć jednego więźnia, będącego prawdopodobnie poddanym francuskim. Zbrodniarza pod silną eskortą przewieziono do portu na torpedowcu francuskim.

Obecnie „Chaco” pełną parą zdąży z Gdyni, gdzie kapitan spodziewa się, że władze polskie przyjmą cały ładunek albo przynajmniej więźniów, przypuszczalnie pochodzących z Polski. Resztę więźniów „Chaco” odwiezie z Gdyni do portów Estonii i Rosji.

## Czy to prawda?

Długi arystokraty

W „Robotniku” czytamy: „Jeden ze znanych arystokratów polskich hr. Branicki, właściciel Wilanowa pod Warszawą, zaciągnął przed rokiem dwie pożyczki w bankach prywatnych na ogólną sumę 4.800.000 zł. Gwarancją tych pożyczek przyjął na siebie Państwowy Bank Rolny. Termin płatności minął, hr. Branicki nie płaci, wobec czego odnośne ciężary ponosi Państwowy Bank Rolny. Mimo to tenże Bank udzielił hr. Branickiemu pożyczkę wekslową na sumę 20.000 dolarów. Jeżeli nie otrzymamy sprostowania, będziemy musieli uważać powyższą wiadomość za zupełnie ścisłą. Ocenę pozostawiamy opinii publicznej”.

## Ślub z przeszkodami

6 osób poparzonych przez b. narzeczoną pana młodego

Kościół na pl. Trzech Krzyży w Warszawie był widownią następującego zajścia: Około godz. 16 miał się odbyć ślub. W chwili, gdy orszak zbliżał się do ołtarza, nagle z pomiędzy tłumu wybiegła młoda kobieta i chlusiła na pana młodego kwasem solnym. W kościele powstało zamieszanie, rozległy się okrzyki bólu. Służba wezwała policję, która zatrzymała sprawczynię zajścia Janinę Woroniecką, podającą się za b. narzeczoną pana młodego. Woroniecką po sporządzeniu protokołu zatrzymano. Poparzonych przeprowadzono do pobliskiej apteki, dokąd przybyła karetka pogotowia. Lekarz udzielił pomocy 6-iu ofiarom zajścia. Pomimo tego zajścia ślub odbył się poszwankowany, u których lekarz stwierdził poparzenia I lub II stopnia twarzy, szyi lub klatki piersiowej, po opatrunku udali się do domów.

## Czworaczki

Z Brodnicy na Pomorzu donoszą: Zona robotnika Dymowskiego urodziła szczęśliwie 4 dzieci — w tem 2 dziewczynki i 2 chłopców. Wszystkie dzieci żyją. Matka czuje się dobrze.

## Śmiertelne zajście na granicy

Straż graniczna na odcinku granicznym za wsią Przystaj zauważyła grupę przemytników kradnących się do Niemiec. Gdy wezwano „stój” nie odniosło skutku, a przemytnicy poczęli uciekać. Straż otworzyła ogień karabinowy. Dwóch uciekających padło; jeden poniósł śmierć natychmiastową, drugi zmarł w szpitalu. Na miejsce zjechała specjalna komisja śledcza z Częstochowy, wdrażając dochodzenie.

## Oszustwa stemplowe solicytatora adwokackiego

Policja w Brodach wykryła wielką aferę stemplową, której nici ciągną się ze Lwowa i obejmują inne miasta prowincjonalne. Od dłuższego czasu krążyły w Brodach i w innych miastach prowincjonalnych zużyte stemple chemiczne wynyte. Aresztowano 30-letniego solicytatora adwokackiego Guldego, zamieszkałego stale we Lwowie. Guldego z aktów sądowych, do których jako solicytator miał dostęp zdierał znaczki stemplowe, chemicznie je oczyszczał, potem ze Lwowa znaczki te transportował do Brodów i innych miast prowincjonalnych, gdzie je pozbywał. W czasie rewizji znaleziono u Guldego większą ilość takich stempli. Na telefoniczne polecenie policji brodzkiej przeprowadzono również rewizję we Lwowie w mieszkaniu Guldego, gdzie znaleziono zna-

czki stemplowe na kilkanaście tysięcy złotych. Jak twierdzą, Skarb Państwa poniósł wskutek tej afery straty na kilkadziesiąt tysięcy zł.

## W Wilnie znikło 500 kg sacharyny

W magazynie wydziału akcyz i monopolii państwowych w Wilnie magazynier stwierdził w zdeponowanym tam transporcie sacharyny brak około 500 kg (wartości kilkadziesiąt tysięcy zł). Mianowano specjalną komisję śledczą, która zajmuje się zbadaniem tej sprawy.

—o—

## LISTY Z KRAJU

## Z Tarnowa

Z życia organizacji. — Kronika sądowa.

Na ostatnim Ważnym Zebraniu „Muzy”, które cieszyło się stosunkowo dużym zainteresowaniem, gdyż łączono się z próbą opanowania wydziału przez grupę p. dra Silbigera, wybrano przynajmniej większością głosów z nieznacznie zmianami dawny wydział w następującym składzie: pp. A. Seiden (prezes) dr. Speiser i M. Wischniowicz (wiceprezesi), dr. H. Pomeranz (sekretarz), i J. Margulies (skarbnik). Nadto weszli do wydziału pp. dr. Funarski, S. Eichhorn, S. Rottenberg, M. Marguliesówna, H. Schwamendfel i dr. A. Leibel.

Z inicjatywy związku młodzieży Bnei-Sion odbył się w lokalu Organizacji Sionkiej referat tow. Henryka Spielmana nt. „Ideologia stam-sponizmu”.

Staraniem Org. „Tarbut” odbędzie się w sali „Sokoła” w niedzielę 3 kwietnia br., o godz. 8-ej wiecz., hebrajski wieczór dramatyczny. Na program złoży się akt 3-ci i 4-ty „Dybuka” oraz jednoaktówka Hirszbefna pt. „Świąty odosobnione”. Pierwszy od wielu lat na większą miarę zakrojony wieczór słowa wzbudził duże zainteresowanie i nie ulega wątpliwości, iż społeczeństwo żydowskie poprze tę imprezę.

Warsztaty kolejowe zwolniły 22 ludzi. W ciągu kwietnia należy się spodziewać dalszych redukcji.

Ostatnio odbyły się dalsze dwie rozprawy w głośnym procesie p. Margulies. Przed sądem przewinęło się kilkunastu świadków, których zeznania wypadły na ogół niekorzystnie dla p. Margulies. Rozprawę odroczone celem przesłuchania dalszych świadków.

Ciekawa rozprawa toczyła się przed sądem przysięgłych przeciwko Wojciechowi Parysowi z Zagorzyc, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie kilkoma uderzeniami siekiery btp. Mendla Gleichera z zemsty za odebranie mu mieszkania. Po przesłuchaniu 48 świadków, rozprawę odroczone, gdyż przewód sądowy wykazał, iż Parys dokonał morderstwa przy pomocy spółników.

Banda rabusiów, która dokonywała systematycznych napadów rabunkowych pod Dąbrową stanęła przed sądem. Na czele bandy stał syn bogatego go spodarza Aleksander Krupa. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zostali skazani Krupa na 5 lat, K. Satko na 6 lat, A. Satko na 4 lata i Siołkało na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Jako ostatnia rozprawa w bieżącej kadencji znalazła się sprawa Romana Skibińskiego, który usiłował zamordować w celach kradzieży swą gospodynię Magdalę Paior. Trybunał skazał Skibińskiego na 2 lata ciężkiego więzienia.

Policja aresztowała Józefa Brodę pod zarzutem do-

konania licznych malwersacji w Kasie Stefczyka, gdzie był skarbnikiem, Wysokości zdefraudowanych kwot nie można ustalić, gdyż Broda przed aresztowaniem zniszczył wszystkie księgi. W chwili aresztowania usiłował Broda popełnić samobójstwo.

Podobny wypadek zdarzył się również w sądzie okręgowym, przed którym stanął b. kierownik Kasy Stefczyka w Siedliskach Wojciech Wielgus, oskarżony o defraudację 10.000 zł. Przed wydaniem wyroku odebrano Wielgusowi nabyty rewolwer, gdyż doszło do wiadomości trybunału, iż Wielgus miał na wypadek skazującego wyroku popełnić na sali sądowej samobójstwo. Wielgus został skazany na 2 lata więzienia.

## Z Łańcuta

Tutejsze kupiectwo żydowskie oburzone jest co żywego z powodu zupełnego wyrugowania Żydów z komisji szacunkowej przy Urzędzie skarbowym. W komisji tej zasiadało dotąd zawsze dwóch reprezentantów kupiectwa żydowskiego, których obecnie całkiem prosto usunięto, tak że w komisji szacunkowej nie zasiada ani jeden Żyd, a pamiętać należy, że kupiectwo liczy w naszym mieście 85 procent Żydów. Niewiadomo nam, kto w ten sposób „odżydził” komisję, czy naczelnik tutejszego Urzędu skarbowego, czy też Izba skarbowa we Lwowie, — fakt tak bezceremonialnego odżyczenia komisji szacunkowej jest w każdym razie oburzający.

Z naszego życia organizacyjnego i kulturalnego należy zanotować występ Lidji Potockiej z jej trupą, który cieszył się wielkim powodzeniem. Również odczyt red. dra Kanfara nt. „Boy i boy-szewizm” skupił całą tutejszą inteligencję żydowską a także i część nieżydowskiej, i był wysłuchany z niezwykłym zainteresowaniem. Org. „Frajmajt” święciła ostatnio jubileusz swego 5-lecia. Przemawiał z tej okazji tow. Kopelowicz z Palestyny, który nazajutrz wygłosił też i referat publiczny nt. „Anglicy, Arabowie i Żydzi”. W związku z pobytom tow. Kopelowicza przeprowadzono z dobrym wynikiem akcję na rzecz Ligi dla Pracującej Palestyny ZTSG. Trumpeldor rozwija żywą działalność również w dziedzinie „dożywej”. Ostatnio wygłosili odczyty tow. Frei, Grelisma i Rosenblüh.

Tutejszy Bank Ludowy oraz kilka innych banków tutejszych padło ofiarą oszustwa po kilkaset złotych. Oto zgłosiło się czterech młodych ludzi z prośbą o pożyczkę hipoteczną. Zbadana hipoteka uzasadniała taką pożyczkę. Kierownik banku zażądał wówczas poświadczenia gminy, które też osobnicy ci dostarczyli. To poświadczenie gminy okazało się jednak sfałszowanym. Jeden z oszustów został aresztowany, reszta zdołała się ulotnić.

Wystawa Joachima Kahanego  
w Łodzi

Mistrz metaloplastyki Joachim Kahane, którego wystawę mieliśmy niedawno sposobność oglądać w Krakowie, wystawia obecnie swoje prace w Łodzi.

Jestto już obecnie pełna wystawa zbiorowa, obejmująca oprócz rzeczy widzianych w Krakowie jeszcze pędziesiąt prac większych, których ze względów technicznych nie można było do nas przywieźć.

O wartości i poziomie dzieł Kahanego pisano już niejednokrotnie, a olbrzymie wrażenie, jakie one wywarły wszędzie, gdziekolwiek się ukazały, potwierdziły najlepiej oceny krytyki.

Światne wyczucie materiału, pomysłowość w traktowaniu tematu, sięganie aż do „prehistorji” tego gatunku plastycznego, który w sposób ciągły wstąpił w dalekie tradycje sztuki żydowskiej, — wysunęły Kahanego na jedno z pierwszych miejsc w tej dziedzinie. Krzyżuje on w swojej pracy subtelnie moment użytkowy z dekoracyjnym, pierwiastek ekspresji z świadomą archaizacją w duchu staroparaskich i chaldejskich motywów. Podkreślam: „w duchu”, a nie po zewnętrznej ich linii, co stanowi zresztą jedyny sposób twórczego ożywienia tych źródeł, które już same w sobie osiągnęły były ogromne wartości.

Do osiągnięcia tych rezultatów prowadziły artystę obok talentu poważna artystyczna kultura, pozwalająca mu w pełnej mierze korzystać z pokładów dawnych i umiejętnego wplatania ich elementów w nowoczesny motyw. Kahane bowiem prócz tematów wschodnio-archaicznych, traktuje nowsze motywy żydowskie rodzajowe i „trotowe” nawiązujące do poprzednich w sposób ciągły. Całość twórczości Kahanego wyjaśnia doskonale źródło świetnego powodzenia, jakie zdobywa ona wszędzie.

# W dwusetną rocznicę urodzin genialnego kompozytora

## Józef Haydn

1732 — 31 marca — 1932

Utwory Haydna należą w zakresie muzyki instrumentalnej oddawna do żelaznego repertuaru wszystkich szkół muzycznych, mając — poza się Boże — za chwalebne zadanie edukację młodych pokoleń żądnych nabycia kunsztu muzycznego. Wystarcza to oczywiście najzupełniej do obrzydzenia wszystkim raz na za wsze całej twórczości Mistrza, do traktowania jej jako „überwundener Standpunkt“, podobnie jak rzecz się ma z dziełami wszystkich „kłasyków“, którymi się nas przymusowo po szkołach karmi. Rzadko kiedy też ktoś w dojrzałym wieku nieprzymuszony, z dobrej woli i ciekawości przeprowadza konfrontację między tym najniesprawiedliwszym uczuciem odrzy i lekceważenia wobec tych wszystkich sponowanych tworów ducha i fantazji największych umysłów ludzkości a rzeczywistością ich nieprzedawnionym pięknem, działającym bezpośrednio, nawet bez analizy szczegółów technicznych i innych wartości widocznych dla fachowca. Dlatego też, o ile obecnie mowa o Haydnie zalecam z okazji dzisiejszej wielkiej uroczystości konfrontację tę wszystkim muzykom, szczególnie zaś pianistom wszelkiego rodzaju, którzy siłą faktu ograniczeni do literatury swego instrumentu najbardziej może grzeszą w powyższym kierunku, nie znając dzieł Jubilata z innych dziedzin jego twórczości. Co prawda, już same fortepianowe warjacje f-moll i niektóre sonaty nie powinny we wrażliwej artystycznej duszy wogóle nawet dopuścić do powstania wątpliwości co do niespożytej żywotności i aktualności muzyki haydnowskiej.

Ten z wyniosłą pobłażliwością i ironią nazywany „Papa Haydn“ jest w rzeczywistości najczcigodniejszym pater familias całej naszej nowoczesnej muzyki, a choć może on sam w swej ewangelicznej skromności przeciw temu by zaprotestował i wskazał — jak to często czynił — na Filipa Emanuela Bacha jako jej ojca („er ist der Vater, wir sind die Kinder“), to jednak historia i rzeczywistość inaczej ustaliły te związki przyczynowe. Nie Filip Emanuel Bach, ani ocale nieba większy jego ojciec, Jan Sebastian (stanowiący sam dla siebie osobny, wieczny i niezgłębiony po wsze czasy rozdział doskonale w sobie skończony i zakończony), tylko właśnie Haydn zapoczątkował tę muzykę, którą my w zasadzie do dziś oddychamy i odrazu stworzył w niej wzory znakomite co do formy i treści, których niespożyte soki zasilają wszystkie późniejsze generacje muzyczne, twórcze i odtwórcze. W chwili bowiem kiedy Haydn wstąpił w życie muzyczne, Jan Sebastian Bach był już nieznanymi i zapomnianymi (w kilka lat po swej śmierci) szczególnie w Austrii. Ze szkiełkiem w oku wyszukał oczywiście historyk badacz, że i symfonia i kwartet smyczkowy i forma sonatowa istniały już przed Haydnem; jednak, kto dziś gra a tem mniej zachwyca się utworami takiej szkoły mannheimskiej, Stamitz, Haasego itp. do czyjego uczucia lub fantazji mogą dziś ich utwory przemówić? Mając wielkie znaczenie historyczne i zasługi koło rozwoju muzyki, spoczywają wymienieni wraz z niezliczoną falangą wielkich kompozytorów poprzednich z rozmaitych czasów i krajów — w zaciśniętych bibliotekach jako bardzo ważne źródła i motory postępu, których dzieła, zwłaszcza w dziedzinie sztuki kontrpunktowej do dziś imponują znawcom i fachowcom swą pomysłowością i techniką wielogłosowości, jednak nie posiadają tej tajemniczej siły rozentuzjowania i porwania ku wyżynom.

Muzyka Haydna, zerwawszy ze stylem czysto kontrpunktycznym i z manierą włoską, niejako odkryła w całej pełni muzykę ludową, jasną, prostą, śpiewną i — nade wszystko — naturalną i czerpała z niej bez przerwy swój materiał, by potem przetopić go w wielkim artyzmie i fantazji twórczej rozpalonej prawdziwym natchnieniem a oświetlonej anielską pogodą Mistrza na niespotkane przedtem, nowe twory, które ujęte w doskonałą, przez niego zupełnie wykształconą formę sonatową z kontrastami tematów i nastrojów i walką — u niego raczej jeszcze grą — motywów w prze prowadzeniu, złożyły się na bezcenną spuściznę.

Natrafiała ta twórczość w połowie swej drogi na drugi jeszcze większy genjusz młodszego o 24 lat Mozarta, na którym wywarła decydujący i szczęśliwy wpływ, poczem sama znalazła się pod niemniej szczęśliwymi skutkami owoców tego wpływu: to co Mozart wziął od Haydna, to w dwójnasób potem Haydnowi oddał. Wzajemne oddziaływanie dwóch genjuszów, świadome i najzyczliwsze, stwierdzone bardzo licznymi wruszającymi szczegółami ich biografii i analizą ich utworów jest rzadko spotykanym świadectwem wielkiego człowieczeństwa obu. Spotkała się też twórczość Haydna przy końcu swej drogi z jeszcze jednym genjuszem, największym, Beethovenem, które mu też bardzo dużo dała, ale od którego już, z wielu rozmaitych przyczyn nie dla siebie odebrała. Wystarczy jednak fakt zasilenia tych dwóch umysłów, by zrozumieć jej kolosalną vitalność.

Najswobodniej wypowiadał się Haydn w formie sonatowej; przeniósł ją też do wszystkich większych utworów instrumentalnych począwszy od solowych a skończywszy na orkiestrze. Największe wartości stworzył nią w kwartecie smyczkowym i symfonii. Oba te rodzaje uprawiał przez całe swe życie pozostawiając w każdym z nich po blisko setce, wśród tego kilkadziesiąt arcydzieł do dziś utrzymujących się stale na programie wszystkich prawie zespołów kameralnych i orkiestrowych. Zewnętrz-

nie cechuje te dzieła doskonałe wyzyskanie i ożywienie każdego instrumentu (nawet kółków) i wielki przejrzystość formy i faktury, wspaniała, choć prosta architektonika budowy i naturalna płynność; wewnętrznie zaś — równowagę, spokój i nade wszystko pogodę, często przechodzącą w bez troski humor i wesołość kawala, a czasem w satyrę i kpiny (zwłaszcza w menuecie). Przytem jednak wielka kapłańska powaga i niezwykle skupienie bije z każdej powolnej części, a to oderwanie się od spraw ziemskich stanowi bezpośredni pomost do muzyki Beethovena. Wysuwanie na pierwszy plan harmonii akordowej nader przejrzystej, ale i bardzo bogatej nie przeszkadza częstemu wkraczaniu w macezniczki ścisłego kontrpunktu, którym Haydn mistrzowsko władał. Dominantą całej twórczości Haydna pozostanie jednak niebiańska pogoda i wielki optymizm widoczny w każdym jego dziele, czemu o tyle bardziej dziwić się należy, że życie jego nie było usłane na różach. W młodości, aż do otrzymania posady kapelmistrza na dworze ks. Esterhazyego był na pan brat z nielitościwym głodem, poczem zaś do późnej starości głód mu zastąpiła żona, jedna z historycznie autentycznych Xantyp, którą sam w jednym z późniejszych listów swych nazywa „bestia infernale“. Odetchnął od niej dopiero podczas dwukrotnych swych dłuższych pobytów w Londynie jako sześćdziesięcioletni już starzec, który jednak mimo swego wieku umiał jeszcze cenić i zjednywać sobie wdzięki kobiece.

Tu w Londynie ugruntował swą bezgraniczną sławę światową, a z nią i majątek (powiększony potem w Wiedniu), który mu umożliwił nareszcie bez troskie życie w ostatnich latach wśród bezprzykładnej czci i uwielbienia bliskich i dalekich, którzy pielgrzymowali do niego jak do świętego. Najwspanialszą manifestacją tego kultu było wykonanie jego „Stworzenie świata“ 27. marca 1808 r. w sali biblioteki cesarskiej w obecności autora wniesionego na noszach, całego dworu, arystokracji i artystów, wśród których znajdował się również Beethoven.

Umarł przy niezwykle dla siebie akompanjamentie huku armat napoleońskich 31. maja 1809 r. spokojnie i cicho, podobnie jak żył.

Dr. Henryk Apté

## Życiorys Haydna

Franciszek Józef Haydn urodził się w miasteczku Rohran w Dolnej Austrii dnia 31 marca 1732 r. Ojciec jego, kołodziej z zawodu, a Kroat z pochodzenia, znał się na tyle na muzyce, by dostrzec niezwykle zdolności muzyczne syna, przejawiające się od najmłodszych lat życia. Zdolności te były może raczej pretekstem do pozbycia się chłopca z domu, gdzie panowała skrajna nędza, gdyż od chwili wystąpienia sześciolatniego dziecka do Heinberga, zarówno ojciec, jak i reszta rodziny przestaje się zajmować losem przyszłego mistrza tonów.

Ośmiolatek Franciszek Józef zarabia już na swe utrzymanie i na naukę, jako jeden z sopranistów chóru przy katedrze św. Szczepana w Wiedniu. Prócz ukończenia szkółki katedralnej bierze nieregularnie lekcje gry na skrzypcach, na fortepianie, oraz początki teorii muzyki u dyrektora chóru, Georga van Reutter'a. Mutacja głosu, jaką przechodzi Haydn w 1749 roku, staje się przyczyną utraty miejsca w chórze katedralnym. Znalazłszy się na bruku, otrzymuje wreszcie po pewnym czasie posadę akompaniatora w słynnej wiedeńskiej szkole śpiewu prof. Porpry, gdzie nawiązuje stosunki z Gilliciem, Wagensweil'em, zwłaszcza zaś ze znanym me-

cenasem sztuki, Freiherr'em von Fürnberg, który, zainteresowany muzycznymi zdolnościami „cudownego chłopca“, wyrabia mu miejsce kapelmistrza w prywatnej kapeli hrabiego Morzina w Lukawcu koło Pilzna.

W tym czasie, a mianowicie około 1751 roku, tworzy Haydn swą pierwszą Mszę, pierwszą operę (Der neue krumme Teufel) oraz kilka kwartetów. Przed samym wyjazdem do Lukawca żeni się Haydn z córką wiedeńskiego fryzjera, Marią Keller, która w ciągu krótkiego zresztą pożycia małżeńskiego przyczyniła mężowi wiele zgrozo i niepokoju. Po rozwiązaniu kapeli hr. Morzina, angażuje Haydna książę Paweł Esterhazy do Eisenstadtu na stanowisko drugiego kapelmistrza swej orkiestry, najlepszej wówczas w Austrii. W cztery lata później, a mianowicie w 1766 roku, awansuje Haydn na stanowisko pierwszego dyrygenta, którym pozostaje do 1790 roku, t. zn. do chwili rozwiązania zespołu orkiestrowego.

W 1791 roku odbywa Haydn swą pierwszą podróż do Anglii, gdzie uzyskuje tytuł doktora honoris causa uniwersytetu w Oxfordzie. W drodze powrotnej do Austrii, w czasie kilkudniowego pobytu w Bonn, poznaje Haydn Beethovena

dia którego spotkanie to stanowi jedną z przełomowych chwil życia. Jeszcze dwa sezony koncertowe 1794 i 1795 roku spędza Haydn w Anglii, pozatem zaś stałe przebywa w Wiedniu, gdzie powstają jego najlepsze kompozycje: „Stworzenie świata“, oraz „Pory roku“, mimo, że tworzy je jako sześćdziesięcioletni starzec. — 27 marca 1809 roku, w kilka dni po zajęciu Wiednia przez wojska francuskie, umiera Haydn w samym rozkwicie swego talentu, w pełni powołania, pozostawiając przeszło sześćset utworów muzycznych, wśród których 125 symfonij, 77 kwartetów, 65 triów, 20 koncertów fortepianowych i t. d.

Muzyka Haydna, pozbawiona rewolucyjnych pierwiastków, jest raczej wspaniałym zamknięciem jednek epoki, nie zaś punktem wyjścia nowych dróg. Haydnowi zawdzięczać należy ostateczne unormowanie i utrwalenie formy symfonij, oraz rozwinięcie indywidualizacji poszczególnych instrumentów. Pod względem bogactwa tematów muzycznych i form wypowiedzenia się, można równać Haydna jedynie z Mozartem, do którego też zbliża go pokrewny rodzaj stylu. Talent Mistrza może najpełniej zdołał się wypowiedzieć w przepięknych symfoniach, oraz oratoriach, tak różniących się liryzmem i prostotą od oratoriów Händla. Słynne kwartety smyczkowe, o których czytamy słowa najwyższego uznania w przedśmiertnych brulionach Beethowena, są niejako przyznaniem się ich twórco do dalekiej kroackiej ojczyzny, gdyż pod postacią smętnych motywów słowiańskich wyczarowuje Haydn wszystkie pieśni i koły-



Józef Haydn  
według współczesnego portretu

sanki, słyszane poraz pierwszy i poraz ostatni w domu rodzinnym. Niepodległościowy ruch kroacki naszych czasów, czczący Haydna, jako największego muzyka narodowego, jedynie na

tych kilku kwartetach o charakterze kroackim, opierać może swe roszczenie do duszy Mistrza, ponieważ zarówno mową codzienną, jak i patriotyzmem był Haydn aż do śmierci Austriakiem, niechętnie mówiącym o swem słowiańskim pochodzeniu.

J. K.

## Gdzie znajduje się głowa Haydna?

Stare podania i legendy sprawdzają się niekiedy. Głośne było niegdyś podanie, które mówiło o tem, że głowę słynnego kompozytora Haydna odjęto przed pogrzebem od tułowia i zastąpiono głową innego trupa. Pogłoska ta sprawdziła się obecnie, jak donoszą pisma budapeszteńskie, Hrabia Paweł Esterhazy, u przodków którego Haydn pełnił przed laty 30 bezmała funkcje kapelmistrza orkiestry dworskiej, polecił wybudować w Eisenstadt mauzoleum, do którego miały być w obecną 200-ną rocznicę urodzin mistrza przeniesione jego zwłoki.

Po śmierci Haydna w Wiedniu w r. 1809, zwłoki jego zostały złożone w krypcie kościoła w Eisenstadt, zaś czaszka nieśmiertelnego twórcy oratorjów znalazła się w posiadaniu wiedeńskiego towarzystwa miłośników muzyki.

Hrabia Esterhazy wobec ukończenia budowy mauzoleum i nadchodzącej rocznicy, polecił otworzyć trumnę w krypcie kościelnej i zbudować jej wartość. Istotnie znaleziono w prostej trumnie z drzewa orzechowego szkielet Haydna, ale czaszka, przymocowana jedwabnymi niciami do kręgosłupa, była najwidoczniej innego pochodzenia. Tak więc pogłoska mająca za sobą stokilkadziesiąt lat istnienia, okazała się prawdziwą.

Or.

## Kobieta francuska nadal nie będzie miała prawa głosowania

Przed wojną 1914 r. można było wyliczyć na palcach obu rąk kraje, w których kobiety korzystały z praw wyborczych; były to: Norwegia, Finlandja, Australia, Nowa Zelandja, niektóre stany Far-Westu w Stanach Zjednoczonych. To wszystko. Po wojnie przyszła raptowna zmiana, równość polityczna dla obu płci stała się regułą.

Dzisiaj kobiety korzystają z praw wyborczych w całej Europie w większej części państw obu Ameryk, w kilku państwach Afryki. Do krajów, w których kobiety nie korzystają dotąd z praw wyborczych należą: Francja, republiki południowo-amerykańskie — Brazylja, Argentyna, Chili, Peru etc., Meksyk, Bułgaria, Grecja, Portugalja, Jugosławja, Turcja, Albanja, w Azji — Sjam, Chiny, Japonja, Persja, w Afryce — Egipt, Abisynja, pozatem zaś wszystkie prawie kolonie zamorskie i kraje mandatowe państw europejskich.

We Francji zanosilo się ostatnio w związku z projektem reformy wyborczej — co dało asumpt do obalenia gabinetu Laval'a — na to, że kobiety francuskie uzyskają wreszcie prawa wyborcze. Nadzieje te zawiodły, po obaleniu projektu reformy wyborczej przez Izbę francuską w dniu 18 bm.

Ruch polityczny za przyznaniem kobietom praw wyborczych datuje się we Francji od r. 1897, kiedy to powstał dziennik „La Fronde“ założony i kierowany przez pp. Durand i Severine. Pierwsze prawa społeczno-polityczne zostały nadane kobietom we Francji w r. 1898 i 1908, gdy dopuszczono je do głosowania i udziału w zbach handlowych i w sądach (przysięgłych). Ustawa z r. 1931 przyznaje kobietom prawa zasiadania w trybunalech handlowych.

Sukcesy feministek francuskich są tylko częściowe, napotyka je one na opór ze strony lewicy politycznej, głównie radykałów, którzy się obawiali upadku swych wpływów w okręgach wyborczych na korzyść prawicy. Tym więc razem dzięki specyficznej konfiguracji stosunków politycznych i społecznych we Francji, w roli konserwatystów wystąpiła lewica. Ale i większość społeczeństwa francuskiego ustosunkowała się, o ile nie niechętnie, to obojętnie

wobec kwestji równouprawnienia politycznego kobiet. Same zresztą Francuzki nie występowały energicznie z żądaniem rozszerzenia swych praw politycznych, gdyż — trzeba to uwzględnić — kobiety w życiu społecznym i rodzinnym zwłaszcza, odgrywają we Francji rolę większą, niżby się pozornie zdawać mogło. To też pomimo udziału w akcji o prawa wyborcze tak znanych i popularnych we Francji działaczek, literatek, dziennikarek etc. — jak np. Colette, Andree Viollis, L. Delarue-Mardrus, Jane Misme, M. Verone, M. Tinayre i innych, oddziaływanie propagandy za równo

## Miłość pod znakiem chińskiego smoka

Anna May Wong o miłości.

Kiedy Daleki Wschód stał się terenem krwawej tragedji, wszechpotężna prasa amerykańska wydała rozkaz wydobycia na jaw wszelkich sensacji, dotyczących Chin i Japonji. Wybitne osobistości żółtej rasy znajdujące się przypadkowo w Ameryce, oblegane były przez reporterów. Hollywood ogłosiło tydzień Anny May Wong. Niczem biały tydzień“ wysprzedażowy! Uroczą i subtelną artystką, nieporównaną w finezji gry filmowej zamęczaną była pytaniami, na które zresztą odpowiedzi zgóry były ułożone. Tak więc naprzykład pojawiły się sensacyjne wzmianki o sprowadzeniu przez nią z Chin dziesięciu pedicurzystów. Każdy z nich miał mieć za jedyne zadanie pieczę nad jednym paluszkim jej drobnych nóżek. I szereg innych w tym rodzaju!

— Pytano mnie o wszystko. — skarżyła się Anna May Wong. O moje zapatrywanie na Ligę Narodów. O konflikt chińsko-japoński. O moje ulubione danie. I czy wolę koty sjamskie, czy syberyjskie. Kiedyś ze zdumieniem przeczytałam, że w szóstym roku życia zaręczono mnie przemocą z mandarynem, który miał guziki z prawdziwych pereł! Taki jest los gwiazd filmowych: nie wolno im mieć przeżyć miłosnych zwyczajnych, banalnych.. A przecie te najbardziej dla widza przejścia stanowią oś życia..

uprawnieniem politycznym kobiet dało wyniki bardzo wątpliwe. Tak więc w r. 1919 Izba deputowanych przyznała 329 głosami contra 95 prawa wyborcze kobietom, a w r. 1922 Senat odrzucił ten projekt ustawy 22 głosami większości. Ta sama historia powtórzyła się w r. 1925 z projektem ustawy o przyznaniu kobietom prawa głosowania w ciałach samorządowych: Izba głosowała za, Senat — przeciw.

W życiu gospodarczym, w nauce, sądownictwie, w zawodach wyzwolonych kobiety zajmują we Francji pozycję dość silną, np. na uniwersytetach francuskich jest 7 katedr obsadzonych przez kobiety, w adwokaturze jest ich około 300, w szeregach lekarzy — z górą 1600, blisko 140,000 — w szeregach urzędników państwowych i komunalnych. Powojenne warunki życia zmieniły radykalnie nastawienie w tych dziedzinach.

— Miłość! — mówi artystka w zamyśleniu. — Objechałam dwa razy świat wokół. Znam miłość pod każdą szerokością geograficzną. I — muszę powiedzieć, że wszystko to razem jest smutne. Miłość amerykańska wydaje mi się nie moralną i dziecinna zarazem. Broń, którą walczą Amerykanie w miłości, jest dla mnie wstrętna. Z jednakową łatwością posługują się dla zdobycia kobiety pieniędzmi, autorytetem religij, jak i gwałtem.. Fałsz i prymitywizm! To budzi conajmniej — niesmak.

— Europejczycy są bardziej wyrafinowani. Oddzielili zdecydowanie miłość od namiętności. Najbardziej kochający mąż zdradza tam z czystym sumieniem ukochaną żonę. To bardzo wygodne, ale, niestety, nie podnosi miłości. Dla mnie, urodzonej na Wschodzie, jest to czemś niezrozumiałem.

— I tylko my, ludzie Wschodu, nadajemy miłości znaczenie, jakiego jest godna. Dla nas miłość jest nieodłączna od namiętności, niezależna od płaskich, brzydkich środków, nieprzekupna, wszechpotężna! W obecnej materialistycznej epoce, w roku 1932, codziennie kilkuset Chińczyków zabija się — z miłości. Bo miłość u nas równa się w swej potędze śmierci.

Biedna mała Anna May Wong! Czy siła fatalna miłości Wschodu nie opali skrzydeł złotemu motylowi ekranu?

W każdym razie po tym wywiadzie z pewnością amerykańskie pisma filmowe zamieszczą sensacyjne wykrzykniki:

„Garsonki amerykańskie! Uczcie się miłości romantycznej od córki Wschodu!”

# KRONIKA

<b>MARZEC</b>		
Wschód słońca 5 m. 04	<b>31</b> CZWARTEK	Zachód słońca 17 m. 58
23 Weadar 5692		

## Wystawa „Akiby“

Wystawa prac członków Akiby, urządzona jako jedna z imprez w ramach uroczystości jubileuszowych, wywołała żywe zainteresowanie w społeczeństwie żydowskim naszego miasta. Już w niedzielę, w pierwszym dniu wystawy, zwiedziło ją zgórą 350 ludzi z pośród społeczeństwa (poza członkami organizacji młodzieży), a następnego dnia cieszyły się niesłabnącą frekwencją. Mimo tak dużego zainteresowania wystawa otwarta będzie tylko do niedzieli 3 kwietnia, poczem lokal wystawy przy ul. Bernardyńskiej 9 napowrót oddany zostanie do użytku krakowskiego gniazda Akiby.

## Zniesienie ulg w aplikacji sądowej

W „Monitorze Polskim“ Nr. 72 z dnia 29 marca zamieszczone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości, o uchynieniu ulg dla aplikantów zawodów prawniczych, którym służba wojskowa przeszkodziła w odbyciu aplikacji.

Na podstawie tego rozporządzenia uchyla się dawne rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 21 sierpnia 1916 r. w sprawie zarządzeń i rzecz tych kandydatów służby sprawiedliwości (praktykantów sądowych, asystentów, kandydatów adwokackich i notarialnych), którzy wskutek wojny doznali przeszkody w wykonywaniu służby cywilnej (Dziennik Usaw p. austr. Nr. 263), a nadto uchyla się rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 10 listopada 1922 r. o ulgach dla aplikantów zawodów prawniczych, którym służba wojskowa przeszkodziła w odbyciu aplikacji (Dz. U. Rz. P. Nr. 104 poz. 954).

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br. Podania o przyznanie ulg na zarządzie rozporządzeń wymienionych wyżej, wniesione przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, należy rozpatrzyć według dotychczasowych przepisów.

## Akta w sprawie Ciunkiewiczowej obejmują 600 stron

Akta, zebrane w wyniku długotrwałych dochodzeń, prowadzonych w sprawie Marji Ciunkiewiczowej przez sędziego śledczego dr. Wątor, zostały przepisane i zebrane w jedną całość. Stanowią one gruby foliok, obejmujący 600 stron pisma maszynowego. Składają się na to zeznania Ciunkiewiczowej, całego szeregu świadków przesłuchanych w Krakowie i Warszawie, materiały, dostarczone władzom śledczym z Francji, a dotyczące stanu majątkowego, trybu życia i innych szczegółów, związanych z bohaterką afery. Wreszcie wyniki różnych badań i analiz, m. in., rewelacyjny wynik ostatniej ekspertyzy w Głównej Komisji Policji w Warszawie, o której przed kilkunastu dniami pisaliśmy.

Po ukończeniu śledztwa cały materiał zostanie skierowany do prokuratury, celem wygotowania aktu oskarżenia o usiłowanie oszustwo. O ile sprawa potoczy się normalnym trybem, należy się spodziewać rozprawy sądowej w ciągu maja br.

## Zamach samobójczy w kawiarni

Nocy onegdajszej mężczyzna siedzący przy jednym ze stolików w kawiarni „Esplanade“ wyjął z kieszeni małą flaszeczkę wypijając jej zawartość. Flaszeczka zawierała truciznę, gdyż mężczyzna ów po chwili zemdlął. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż denat napił się esencji octowej. W wyniku dochodzeń okazało się, że nazywa się on Walerjan Kozieradzki (lat 31) i przybył do Krakowa ze Lwowa. Powód rozpaczliwego kroku nieznan. Kozieradzkiego przewieziono do szpitala.

— **DZIEŃ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 8, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1.

— **MIN. PIERACKI W KRAKOWIE.** W dniu wczorajszym bawił w Krakowie w przjeździe z Nowego Sącza do Warszawy minister spraw wewnętrznych Pieracki.

— **PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY DZIEŁ MAURYCEGO GOTTLIEBA.** Wobec niezmiernie dużego napływu zwiedzających oraz zapowiedzianych wycieczek z kraju i z zagranicy, komitet wystawy i dyrekcja Muzeum Narodowego zwróciła się do właścicieli obrazów Gottlieba z prośbą o pozostawienie obrazów na wystawie jeszcze przez przeciąg dwóch tygodni. Wystawa prac M. Gottlieba, wzbogacona świeżo o dwa piękne portrety kobiece, trwać będzie do 16-go kwietnia br. Właśnie Wystawa nadal otwarta będzie od 10—2-iej popołudniem, a w soboty również i w godzinach popołudniowych od 6—8-ej.

— **RUCH TELEFONICZNY Z NOWĄ ZELANDJĄ.** W tych dniach wprowadzono ruch telefoniczny między Warszawą, Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Łodzią i Poznaniem, a Nową Zelandją.

— **ECHA STRAJKU GENERALNEGO.** Przeciw aresztowanym w związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 16 marca w Krakowie, w czasie strajku generalnego, toczy się w dalszym ciągu śledztwo sądowe. Staną oni niebawem przed sądem okręgowym karnym w Krakowie. Dotychczas pozostaje w więzieniu śledczym 14 osób, co do których nie zapadła jeszcze decyzja, kiedy zostaną wypuszczeni na wolną stopę. Sędzia śledczy dr. Wątor przeszukuje w dalszym ciągu świadków zająć. Za kilka dni akta w tej sprawie odejdą do prokuratora dr. Szypuły.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 178, wołów 73, krów 92, jakówek 97, cieląt 959, nierogacizny 481, razem 1880 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 8 zwierząt. Ogółem 1888 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 1813 sztuk, na konsumpcję innych gmin 69 sztuk, pozostało niesprzedanych 6 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy słabe, popyt mierny. Ceny na poziomie ubiegłego tygodnia.

— **SPĘD KONI.** Spęd i ceny koni na targ w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 135 koni, płcono za sztukę: za konie pojazdowe od 200—500 zł, za konie pociągowe lekkie od 180—400 zł, za konie rzeźne od 20—80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 6 sztuk, na rzeź miejscową 3 sztuki. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt za koniami lekkimi roboczymi wzmożony. Tendencja lekko wyżkowa.

— **NAPAD NA KRZEMIONKACH.** Wczoraj wieczorem dwóch nieznanych napastników napadło na Krzemionkach Władysława Nagrabę (lat 27) zam. przy ul. Lewickiej 79. Nagraba został pobity tępym narzędziem po głowie. Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe pozostawiono go opiece domowej.

— **ZWŁOKI SAMOBÓJCZY ZOSTAŁY WYDOBYTE Z WISŁY.** W związku z samobójstwem, o którym wczoraj donieśliśmy, dowiadujemy się, iż żołnierze 5 dyonu samochodowego w Dąbiu, wydobyli z Wisły zwłoki Stanisława Gajewskiego, liczącego lat 32, z Bałic, pow. Kraków, który skoczył z starego mostu do Wisły. Zwłoki po oglądnięciu przez lekarza miejskiego zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej.

— **TRZY KSIĄŻKI ARESZTOWANE ZA JEDNO WŁAMANIE.** Policja krakowska aresztowała Piotra Książka (lat 31), robotnika, Jana Książka (lat 64) robotnika, Marię Książkę (lat 36), wszystkich zamieszkałych w Pradniku Czerwonym. Wymienieni włamali się do restauracji Dawida Goldberga przy ul. Kościuszki 27, skąd skradli wyroby tytoniowe i alkoholowe wartości 300 zł.

— **PRZYŁAPANA NA GORACYM UCZYNKU.** Hanke Elżbieta (lat 17), służąca, została w dniu 29 bm. przyjęta do służby przez Dorę Weiss, zam. Aleja Krasieńskiego 26. Tego samego dnia została ona przyłapaną, gdy wynosiła z bramy domu rzeczy wartość 1.100 zł., obejmujące futra i garderobę, które skradła z mieszkania swej pracodawczyni.

— **POMYSŁY ZIEBY.** Andrzej Zieba lat (31), robotnik, zam. Czarnowiejska 42, włamał się przez wybiłszy szyby w oknie do nowobudującego się domu przy Aleji Słowackiego. Wewnątrz rozebrał on dwa piecy kuchenne, poczem kafle załadował na wózek usiłował je wywieźć. Został jednak przytrzymany i aresztowany.

— **ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSL.** „AWODAH“ Zielona 23. Dziś o godz. 7:30 wiecz. wygłosi kol. dr. Handzel referat nt. „Kwestja żydowska w Ameryce i poza Ameryką, a Palestyna“ Wstępnym. Goście mile widziani.

— **CYRK STANIEWSKICH.** Starowiślna obok 3-go Mesm. Dziś o g. 8:30 wiecz. wielki program atrakcyj. Cyrk ogrzewany.

## Radość życia

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Leczą niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togału-Tabletki Togał bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## DZIEŃ POLITYCZNY

### Sesja sejmowa dopiero w październiku?

Jak się dowiaduje „Kurjer Poranny“ sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu, której zwołanie zapowiadano w połowie kwietnia rb. lub później, nie odbędzie się.

W razie potrzeby rząd skorzysta z pełnomocnictw, udzielonych przez ciała ustawodawcze w czasie ostatniej zwyczajnej sesji budżetowej, i jeśli nie zajdzie konieczność wydania ustawy w sprawach, wyłączonych z pełnomocnictw, Sejm i Senat zebrałyby się dopiero w październiku na nadzwyczajną sesję budżetową.

### Sprawa nowej pożyczki — nieaktualna

Przed świętami bawili w Warszawie przedstawiciele poważnej francuskiej grupy finansowej, która zamierzała udzielić większej pożyczki na ożywienie spółdzielczego ruchu budowlanego na wiosnę r. b. Pertraktacje były prowadzone bardzo intensywnie, narazie jednak nie doprowadziły do pomyślnych wyników z powodów natury ogólnej, a mianowicie niedostatecznego zainteresowania ze strony konsorcjum i wysunięcia przez konsorcjum zbyt wygórowanych żądań oprocentowania itd. Przedstawiciele konsorcjum wrócili do Paryża. Dodać należy, że mowa była o kredytach w wysokości kilkudziesięciu milionów zł.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

## Zarząd Bożnicy Wysokiej

zawiadamia Szanownych Członków, iż wybór 6 członków Zarządu (Gebuem) odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia b. r. między godz. 3—5 popołudnia, ul. Józefa 36. ZARZĄD.

## KOMUNIKATY

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41) wzywa wszystkich członków Hitacludutu do zarejestrowania się odzienie między 8 a 10 wiecz. do soboty włącznie.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT** Dziś o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie z ref. kol. M. Boruchowicza n. t. „Cyganerie artystyczne. Goście mile widziani.

— **S. K. S. „BAR KADIMAH“.** Dziś o godz. 6-jej buda fuchsowska z referatem. O godz. 4:30 zbiórka w lokalu.

## NADESLANE

Adwokat

**Dr. Józef Friedenberg**  
przeniósł kancelarię  
na ul. Grodzką 6 I. p. — Tel. 145-30

Dotknięci bolesną wiadomością o nagłej i przedwczesnej śmierci ukochanego nauczyciela religii i wychowawcy **bl. p. CHAIMA DILLERA** z Jasła, wyrażamy tą drogą najszczerszy żal z głębi naszych młodych serc płynący. Rodzinie zaś Zmarłego, pograżonej w nieutulonym żalu i smutku, przesyłamy słowa współczucia i pociechy. Pamięć tego nieodżałowanego Meża, Ojca rodziny, Opiekuna młodzieży żyd., Człowieka o pięknej duszy i szlachetnym charakterze pozostanie na zawsze w sercach naszych.

Uczniowie-Żydzi Gimnazju  
w Strzyżowie n/W  
846kr.

# Wieści o rozruchach głodowych w Rosji

Berlin 30. 3. PAT. Według doniesień z Moskwy, na całym terytorjum ZSRR, doszło ostatnio do poważnych wykroczeń, połączonych z napadami na składy żywności w Moskwie. Przed budynkiem trustu mlecznego i cukrowego

zgrupował się tłum kobiet, które zniszczyły składy i obili do krwi służbę. Konna policja musiała interwenjować, rozpędzając demonstrujące kobiety. Wiele osób odniosło rany.

## Piekło kopalń sowieckich

Paryż, 30. 3. PAT. W dzisiejszym „Le Journal“ London opowiada szczegóły rozwoju, jaką odbył z Rosjaninem Baklawiczem, inżynierem górniczym zat udujonym do niedawna w dyrekcji jednego z wielkich przedsiębiorstw węglowych w Stalingradzie, któremu wraz z żoną udało się zbiec do Rumunii. Przed r. 1931 — oświadczył inżynier rosyjski — górnicy so wiecy pracowali w kopalniach ściśle ograniczoną ilość godzin i zobowiązani byli do wydobywania w każdym miesiącu z góry określonego kontyngentu węgla. O ile w końcu miesiąca okazało się, że ilość wydobytego surowca była niższa od przewidywanej, wówczas ażejowano górnikom płace, proporcjonalnie do pozostałego deficytu. Od r. 1931 stosowana jest in-

na metoda. Za wykonanie pracy odpowiedzialna jest administracja fabryki, a jeśli ilość wydobytego węgla jest niższa od przewidywanej na ten miesiąc, to robotnicy pracują nadal, nie pobierając wynagrodzenia, aż do czasu wyrównania niedoboru. Podobny stan rzeczy czyni okropnym życie robotnika rosyjskiego. Nie ma on stałych godzin przyjmowania posiłku, bo wraca do domu w porach wprost fantastycznych, co odbija się oczywiście ujemnie na jego zdrowiu. Okręg doniecki sprowadził niedawno do pracy górników z Zagłębia Ruhry, gdzie panuje bezrobocie, jednakowoż emigranci niemieccy nie mogą znieść okropnych warunków życia w kopalniach sowieckich, powrócili niebawem do swej ojczyzny.

## Olbrzymi pożar w Zagrzebiu

Czteropiętrowa kamienica w morzu płomieni. Cztery osoby znalazły śmierć

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad, 30. 3. (R) Ubiegłej nocy wybuchł w Zagrzebiu w czteropiętrowej kamienicy pożar, który w krótkim czasie objął cały budynek. W budynku tym mieściła się także wypożyczalnia filmu oraz 45 mieszkań. Wybuchające filmy utrudniały akcję ratunkową, tak, że tylko niewielu mieszkańców kamienicy zdołało uratować swe mienie. W płomieniach zginęły dwie

osoby. Podczas akcji ratunkowej 25 osób odniosło ciężkie poparzenia. Straty obliczają na 6 milionów dynarów.

Belgrad, 30. 3. (R) Wedle dalszych doniesień, podczas pożaru kamienicy w Zagrzebiu zginęły 4 osoby, których po wybuchu filmów w wypożyczalni filmowej mieszczącej się na drugim piętrze nie zdołano już wyratować.

## Straszny czyn umyślowo-chorego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Oslo, 30. 3. (R) W pewnej małej miejscowości pod Trondhjem zamordował pewien 23-letni młodzieniec ojca swego, matkę oraz czworo młodszego rodzeństwa w wieku od 5 do 20 lat. Po dokonaniu tego strasznego czynu morderca

podpalił dom, telefonicznie zawiadomił o wszystkim policję i straż pożarną, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Wedle zeznań sąsiadów młodzieniec zdradzał objawy choroby umyślowej.

## Zuchwałość bandytów amerykańskich nie zna granic!

Nowy Jork 30. 3. (R) W Minneapolis w stanie Minnesota dokonano dziś niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na filię North western National Banku. Podczas godzin urzędowych wtargnęło do banku uzbrojonych w ręczny karabin maszynowy i rewolwery 7 bandytów, którzy po steroryzowaniu obecnych zrabowali 200 tysięcy dolarów w gotówce i papierach wartościowych, poczem zbiegli w aucie,

oczekującym na nich przed bankiem. Pościg za nimi nie dał rezultatu.

### Ręka Al Caponea?

Saint Louis 30. 3. PAT. Policja tutejsza poddała 3-godzinnemu przesłuchaniu pewnego więźniamurzyna, należącego do bandy przemytników alkolowych, który oświadczył, że porwanie dziecka Lindbergha miało na celu zmuszenie władz do wypuszczenia na wolność Al Capone'a.

## Stalin stracił pamięć

Tajemnicza choroba dyktatora sowieckiego

Jak już wczoraj donieśliśmy, Stalin ciężko zachorował. Jakiego rodzaju jest ta choroba, nie można się dowiedzieć, gdyż źródła sowieckie zachowują ścisłe milczenie. Można się jednak tej choroby domyśleć, chociażby z powołania profesora berlińskiego dra Hermanna Zondeka do Moskwy. Ale dr. Zondek, powołując się na tajemnicę zawodową, odmawia wszelkich wyjaśnień.

Wedle uprzejmej pogłoski, która ma wszelkie znamiona prawdopodobieństwa, Stalin zachorował na zakłócenie wewnętrzne hipofizy (przedłużenie mózdzka małego). Od dawna już podobno zauważano u Stalina zaburzenia nerwowe, pozostające w związku z niernormalnym funkcjonowaniem hipofizy. Choroba Stalina objawia się w zupełnym zaniku pamięci w osłabieniu wszystkich funkcji intelektualnych. To, że powołano właśnie prof. Zondeka, potwierdza tę pogłoskę, prof. Zondek wynalazł bo-

wiem niedawno metodę leczenia wszelkich zaburzeń umysłowych, pozostających w związku z chorobą hipofizy, za pomocą iniekcji bromowych. Narazie ofi-



Prof. dr Hermann Zondek

cialnie dowiedziano się, że Stalin zamierza skorzystać z dwumiesięcznego urlopu.

## Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 3. 1932 Akcje utrzymać. Dolar, bez zmiany

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. z. Banku Krajowego 45

Zebrań giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie niewielkie ograniczone do kilku zaledwie papierów. Bank Polski w placeniu 85 i 4 proc. Prem. Poż inwestycyjna 92.50 w poszukiwaniu jednakowoż bez transakcyj. Do notowania doszło jedynie z papierów procentowych 4 i pół proc. l. z. Banku Krajowego po kursie ustalonym bez zmiany przy nieco większych obrotach. Ruch słaby.

Na pogiędźniu silniejszą chęcią kupna cieszyły się 4-proc. Prem. Poż dolarowa w placeniu 49.10—50 mocniej, przy znaczniejszych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. (Popyt niewielki) przy dostatecznej ilości materiału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka wypłata 211.50—212.50, gotówka 208.50—210.50. Frank szwajcarski 173.—173.25. Funct szterling 33.25—33.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 85, Węgiel 14.50, Lilpop 15, Ostrowiec ser. B. 30.50, Starachowice 6.60. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.25, 38, 4-proc. inwestycyjna 95, 4-proc. inwestycyjna seryjna 100, 5-proc. konwersyjna 39, 6-proc. dolarowa 60.50, 4-proc. dolarowa 49.25, 49.50, 49, 7-proc. stabilizacyjna 58.50, 59, 58.50, 10-proc. kolejowa 100, Listy zast. BGK bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.88 i jedna czw., 8.90 i jedna czw., 8.86 i jedna czw. Dewizy: Belgja 124.60, 124.91, 124.20. Gdańsk 174.50, 174.93, 174.07, Londyn (33.45—33.50), 33.63, 33.1, Nowy Jork 8.917, 8.97, 8.897, teleg. 8.922, 8.942, 8.902, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.40, 26.46, 26.34. Szwajcjarja (172.75, 172.80, 173.20, 172.34, Włochy 46.30, 46.53, 46.07, Berlin pryw. 212.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 3. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 25 i jedna czw., pszenica 15 ton 25 i jedna czw., ceny orientacyjne: żyto 24.75—25, pszenica 24 i trzy czw. do 25 i jedna czw. mąka żytnia 65 proc. 37—38, pszenka 65 proc. 38—40. Ogólne usposobienie słabsze.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 30. 3. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.25—170.25, Budapeszt 124.295, Londyn 26.50—26.70, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.44—79.89, Zurych 137.70—138.50, Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 168.65—169.85, Angielskie 26.33—26.57, Francuskie 27.80—28, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 137.20—138.40.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 14.75, Lwów Czerniowce 20, Portland Zement 33, Karpaty 1.40, Galicja 15, Alpy 12.32.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 3. PAT. Paryż 20.31, Londyn 19.30, Nowy Jork 5.15 i pół, Belgja 72.05, Włochy 26.72 i pół, Berlin 122.75, Praga 15.27, Warszawa 57.80.

—o—

POWOLANIE DORADCY TECHNICZNEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Jak się dowiadujemy, w związku z planami reorganizacji Państwowego Monopolu Spirytusowego, projektowane jest powołanie na stanowisko doradcy do spraw technicznych przy dyrekcji Monopolu znanego chemika, prof. inż. Walentego Dominika, wykładającego obecnie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Prof. Dominik opracować ma plan całkowitej reorganizacji technicznej Państwowego Monopolu Spirytusowego w kierunku zwiększenia spożycia spirytusu dla celów przemysłowo-technicznych.

MECZ ZAPASNICZY LURICH—WISŁA. W sobotę dnia 2 kwietnia odbędą się zawody zapanicze między czołową drużyną atletyczną z Siemianowic (Śląsk)—Lurichem a mistrzowską drużyną Krakowa, Wisłą. Mecz odbędzie się w sali Domu Robotniczego ul. Smolki 1.9 w Podgórzu (dojazd tramwajem „6“) o godz. 7.30 wieczorem.

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Geller Leopold (lat 40) z Rabki.

# Makkabiada — w pełnym toku

## Wyniki poszczególnych reprezentacji polskich

### PILKARZE

Tel Awiw 30. 3. PAT. W pierwszej rundzie piłkarskiego turnieju na Makkabiadzie polska reprezentacja piłkarska spotkała się z drużyną Palestyny. Mecz zakończył się na remis 2:2 (0:0). Zarządzona dogrywka nie przyniosła rezultatu.

### BOKSERZY

Tel Awiw 30. 3. PAT. Pierwszą rundą rozgrywek bokserskich na Makkabiadzie przyniosła szereg zwycięstw reprezentantom Polski. W wadze muszej Urkiewicz pokonał Egipcjanina Roberta, w wadze lekkiej Birenzweig pokonał na punkty Landmana (Palestyna). Wysocki remisował z Egipcjaninem Hadżasem, ma-

jąc nieznaczną przewagę na punkty.

### TENNISISCI I LEKKOATLECI

Tel Awiw 30. 3. PAT. Reprezentacja tenisa wa Polski weszła do finału turnieju Makkabiady przez w. o. w ćwierćfinale i półfinale.

Wczoraj w pierwszym dniu Makkabiady rozegrano szereg konkurencji lekkoatletycznych z następującymi wynikami: w biegu pań na 100 m. z plotkami drugie miejsce zajęła Freiwaldówna (Polska), w biegu sztafetowym 3x 1.000 m. pierwsze miejsce drużyna Czechosłowacji, 2) Austria, w biegu 4x100 m. 1) Niemcy, 2) Stany Zjednoczone, 3) Palestyna, w rzucie dyskiem 1) Stiel (Ameryka 46,23 m.) Polski zawodnik Majorezyk miał wynik 36 m.

## Koniec śmiertelnych wypadków lotniczych?

### Przełomowy wynalazek francuskiego lotnika

Lyon. 30. 3. PAT. Donoszą z Tulonu: Lotnik Sauvant, któremu policja zabroniła trzykrotnie dokonywania prób wynalazionego przezeń aparatu, zabezpieczającego lotnika od wstrząsu w razie upadku nawet przy kompletnym rozbiciu się aparatu, dokonał w tych dniach na swoim aparacie eksperymentu. Lotnik dał się zepchnąć wraz z aparatem, któremu poprzednio odjęto

skrzydło i ogon, w przepaść głębokości 200 metrów. Lotnik wyszedł zdrowy i cały z kabiny, która uległa znacznemu uszkodzeniu, dowodząc tem samem słuszności swych twierdzeń. Wynalazek jego opiera się na zastosowaniu amortyzatorów pneumatycznych. Sauvant ma dokonać w najbliższym czasie nowej próby na swym aparacie w obecności rzeczoznawców.

## Niezwykły podarunek brazylijski dla Austrii

### Radość dla biedaków, kieszka — dla kupców kolonialnych

Wiedeń 30. 3. PAT. Jak donoszą dzienniki, brazylijski ofiarował Austrii 600.000 kg. kawy pośledniejszego gatunku celem rozdania jej wśród ubogiej ludności, pod warunkiem, że rząd austriacki zapłaci takse eksportową i nie obłoży tej przesyłki cłem. 1 kg. takiej kawy kosztowałby 75 groszy. We Wiedniu wyłonił się

projekt, aby ze sprzedaży tej kawy sfinansować projekt emigracyjny b. ministr. rolnictwa Thaleisa. Na odbytym wczoraj zgromadzeniu kaprów kolonialnych zaproszono zwaltem nie przeciwko przyjęciu tego „podarunku” brazylijskiego.

## Cukier jako środek popędowy dla silników

### Wynalazek czechosłowacki

Na świecie produkuje się tyle cukru, że z powodu jego nadmiaru musiano obniżyć jego cenę poniżej kosztów produkcji, tak, że państwa produkujące cukier, dużo straciły. Dlatego tego ogranicza się uprawę buraków cukrowych i wywóz cukru. Uprawa buraków cukrowych jest jednak najintensywniejszą gałęzią rolnictwa a przez jej ograniczenie kryzys przemysłowy daje się we znaki rolnictwu wogóle. Niektóre czechosłowackie rafinerje cukru ratują uprawę buraków cukrowych w ten sposób, że nie ograniczają uprawy, a z buraków wyrabiają półfabrykaty, służące jako karma dla bydła. Praktyka ta jest korzystna dla rafinerji i przedsiębiorców buraczanych, zważywszy, że cukier czechosłowacki sprzedaje się zagranicę za 50 halerzy, a dowóz karmy dla bydła obok dowozu bydła i tłuszczów o wiele przewyższa wartość waluty otrzymywanej za wywieziony cukier.

Długo zastanawiano się nad tem, jak wykrzystaćby nadmiar produkcji buraczanej i cukrowej i dopiero niedawno znany czechosłowacki fachowiec cukrowniczy inż. Karol Cuker wynalazł metodę, według której cukier może być użyty jako środek popędowy dla motorów przy domieszce spirytusu. Z doświadczeń wiadomo, że proch cukrowy jest łatwo zapalny, tak jak np. pył węglowy. Motory używające jako środka popędowego pyłu węglowego okazały się

niedoskonałe, a to dlatego, że pozostały popiół węglowy uniemożliwiał funkcjonowanie motoru. Pył cukrowy wprawdzie nie pozostawia po sobie popiołu, ale wykazuje braki, które również uniemożliwiają zastosowanie go przy tych motorach. Braki te usunął właśnie inż. Cuker. Nie używa on do wyrobu pyłu cukrowego cukru w stanie stałym, ale roztwór cukru z domieszką spirytusu. Mieszanka ta zawierająca 80 proc. cukru i 20 proc. spirytusu kosztuje w Czechosłowacji 1,35 Kez (1 kg), tak, że może konkurować z benzyną, która kosztuje 2,30 Kez (1 litr). Dla innych specjalnych silników do mieszaniny tej można dodać roztwór nitrowanego cukru, który jest również łatwo zapalny i wybuchający. Energję można dowolnie regulować. Mieszanka ta da się łatwo zastosować przy silnikach Diesla.

Wynalazek Cukera ma ogromne znaczenie dla Czechosłowacji, bowiem jeśli chodzi o środki popędowe, Czechosłowacja może stać się samo wystarczająca. Jeśli wynalazek zostanie wykorzystany, to nie trzeba będzie obawiać się nadprodukcji cukru i buraków cukrowych, bowiem przeciwnie produkcja ta musiałaby być zwiększona, gdyż zapotrzebowanie materiałów popędowych jest w obecnych czasach, zwłaszcza przy rozwoju automobilizmu bardzo wielkie. (Ceps)

## Poincare — umarł czy żyje?...

Przed kilku dniami rozeszła się, jak wiadomo, kolportowana w Paryżu, wiadomość o rzekomej chorobie i śmierci byłego prezydenta Francji, wywołując wszędzie żal głęboki i znaczące utratę wiary, że nawet wiedeńska „Neue Freie Presse” nie czekając na potwierdzenie smutnej wiadomości podała obszerny nekrolog wielkiego męża stanu.

Wiadomość ta okazała się następnie fałszywą, że jednak mogła znaleźć wiary, temu nie można się dziwić, jeżeli się rozważy, że pochodziła od osoby, zajmującej wysokie stanowisko urzędowe w stolicy Francji.

Wprost nieprawdopodobna, a przez to ciekawa ta sprawa, przedstawia się jak następuje:

Przez całe przedpołudnie 22 marca krążyła po Paryżu uporczywa pogłoska, że Poincare zachorował niebezpiecznie. Wobec tego nioby niespodzianką, gdy popołudniem prefekt policji paryskiej oświadczył urzędownie(!), że otrzymał z Sampigny (gdzie mieszka były prezydent) wiadomość o śmierci Poincarego. Gdy zaś wyrażano wątpliwość, aby to była wiadomość prawdziwa, prefektura policji uzupełniła ją szczegółem, że Poincare zakończył życie o godz. 11-tej przedpołudniem.

Ale biuro paryskie amerykańskiej agencji telegraficznej „United Press” postanowiło bądź co bądź jeszcze sprawdzić tę pogłoskę na miejscu, zatelefonowano więc do burmistrza Sampigny, ten zaś wręcz oświadczył, że wiadomość, otrzymana przez paryską prefekturę policji, jest fałszywa, tego bowiem poranka widział Poincarego, który nie sprawiał wcale wrażenia osoby chorej.

Pomimo to wszakże, paryska prefektura policji upierała się w dalszym ciągu, że Poincare zmarł istotnie(!)

Wobec tego biuro „United Press” powtórnie zatelefonowało do Sampigny, tym razem jednak do swego przedstawiciela w tej miejscowości, ten zaś udał się natychmiast do domu Poincarego, gdzie mógł się rozmówić osobiście z byłym prezydentem i stwierdzić już niezbicie, że Poincare spożywał w najlepszym humorze śniadanie z jednym ze swych przyjaciół politycznych właśnie o tej godzinie, o której miał życie zakończyć według paryskiej prefektury policji!

A więc i tak się czasem zdarza!

## Napad bandycki na kasjera

### Jeden z bandytów — zastrzelony

Łódź 30. 3. PAT. Dziś o godz. 17,30 na kasje ra dworca kolejowego Łódź Kaliska, Marceliego Unińskiego dokonano napadu rabunkowego. Uniński na pół godziny przed napadem zdał wszystkie pieniądze w PKO. W chwili gdy wóży wyszedł z pokoiku za kasę, w którym się znajdował kasjer wdarło się tam dwóch bandytów, usiłując kasjera ubezwładnić. Uniński szamotając się z napastnikami, cofnął się do dzwonka alarmowego. Na alarm przybyli dyżurni policjanci oraz służba kolejowa. Jeden z bandytów usiłował zbiec, lecz został ujęty, drugi natomiast zatrzasnąwszy siatkę bezpieczeństwa w kasie począł się z niej ostrzeliwać. Policja odpowiedziała również strzałami, zabijając bandytę na miejscu. Na miejsce napadu zjechał naczelnik urzędu śledczego oraz komendant policji. Śledztwo trwa.

## Szantażystka Lewandowska skazana na rok więzienia

Poznań 30. 3. PAT. Odroczone przed dwoma tygodniami rozprawa karna przeciwko Marji Lewandowskiej, oskarżonej o masowy szantaż za pomocą listów anonimowych rozpoczęła się dziś rano przy szczelnie zapelnionej sali. Znamy lekarze psychiatrzy wydali orzeczenie, z którego wynika, że Lewandowska jest histeryczką i stąd poczytalność jej jest zmniejszona. Po wywodach stron trybunał ogłosił wyrok, uznając oskarżoną winną usiłowanego wymuszenia i skazał ją na karę 1 roku więzienia.

## Krbieta zawiśnie na szubienicy?

Bydgoszcz 30. 3. PAT. Wyrok sądu w Inowroclawiu skazujący w pierwszej i drugiej instancji na karę śmierci Weronikę Tarkowską i St. Olejniczaka, stał się prawomocny po odrzuceniu kasacji przez Sąd Najwyższy. Tarkowska przy współudziale Olejniczaka zamordowała w kwieniu 1930 śpiącego męża swego. Obrońca pary skazańców odniósł się do p. Prezydenta ułaskawienie.

MAKOWSKI otrzymał już zwolnienie z Wisły krakowskiej i wstąpił do Warszawianki.

GARBARNIA PRZEGRZAŁA Z ZIDENICAMI w Bernie mor. 1:3 Mecz był niezwykle brutalny, sędzia ogromnie stronniczy.

DYR. DEMBINSKI objął kierownictwo sekcji piłkarskiej Wisły krakowskiej.

MECZE HOKEJOWE. USA — Anglja 1:0 w Goldesgreen, BSC — Thüringen 6:0 i Szwecja — Niemcy 4:1 w Berlinie.

**WOLNE POSADY**

**Korespondent** (tka) polsko niemiecki, steno-grafujący ze znajomością buchalterji, siła perwersyjna obardzskromnych wymaganiach poszukiwany od natychmiast. Zgłoszenia z odpisami świadectw sub „Skromny” przyjmuje Admin. Nowego Dziennika. 416g

**POSAD POSZUKUJA**

**Krawcowa** poszukuje szycia w domu prywatnym Zgłoszenia do Adm. Now. Dzienn. pod „Krawcowa”. 419g

**RÓŻNE**

**Oddamy** filjalną sprzedaż produktów młyńskich hurtownie i detalicznie odpowiedzialnemu fachowcowi z branży mącznej o własnym lokalu i telefonie w dobrym punkcie Krakowa. Zgłosz. pod „Młyn” do Admin. Now. Dziennika 845kr

**Fabryka obuwia** Kraków, nawiąże stały kontakt z hurtowniakiem. — Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Goodyear” 420g

**SPRZEDAŻ**

**Franki**, kapy w wykwiartym wyborze, ceny nader niskie poleca Wytwórnia, Sebastjana 16. 855

**Siatki** do łóżek dziecięcych poleca Scherer, Krakowska 6. 841v

**DYWANY** ręczne, kilimny: „Dywan”, Kraków Podgórze, ul. Kungl 9. — Telefon 116-09. 121m

**Karol Jankowski** fabryka sukna w Bielsku sprzedaż hurtownia i częściowa Kraków, Florjańska 7 779v

**Wanny**, wanienki dziecięce, nasiadówki, fotele kąpielowe — poleca **najtaniej** pracownia blacharska **JAKOBA GROSSMANA** KRAKOW, JAKOBA 3.

**Abażury** artystyczne Jedwabne pergaminowe, celonowe. — Szkielety. Wytwórnia lamp elektrycznych „Fox”, Kraków, Stawkowska 30 tel. 120-48 716v

„**MUI TIGRAPH**”. Najlepszy amerykański aparat do powielania i druku, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Multigraph” do Adm. „N. Dziennika”. 296bp

**EDYKT**

Na wniosek Inż. M. Hochwalda w Krakowie zarządza się postępowanie, celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zostać skradziony i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dnia 6 a najpóźniej do 6 czerwca 1932, licząc od dnia płatności, przedłożył go Sądowi.

W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznajby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia.

Weksel jest wystawiony przez Kazimierza Bakalarza i Różę Bakalarz na zlecenie Dra Izaka Rabinowicza przez tegoż oraz Przedsiębiorstwo dla budowlanych fabrycznych Józef Elsner Spółka z ogr. odp. i wnioskodawcę żyrowany na Zi. 2.000, płatny 6 kwietnia 1932.

Sąd grodzki Oddział IV.

Jarosław, dnia 10 marca 1932.

**Dr S. STENDIG**

**WSPÓŁCZESNA RODZINA WIELKOMIEJSKA W ŚWIELE SOCJOLOGII WYCHOWANIA**

(Studjum krytyczne)

Kraków 1931. 80. str. 32. (Odbitka z ruchu pedagogicznego). Skład Główny: Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Do nabycia we wszystkich księgarniach, w cenie 1 zł.

**Rutynowany buchalter-bilansista**

przeprowadza bilanse oraz zakłada księgi. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod „Bilansista” do Adm. N. Dz. 1000x

**NA ŚWIĘTA!**

Okazyjnie, tanio do nabycia! Kostjmy wiosenne dla panienek w wieku od 14—16 lat Pierwszorządne ubranko granatowe wełniane dla chłopczyka do lat 5-ciu. Płaszczki pikowe dla dzieci do lat 2.

Oglądać można w Ognisku Pracy, ul. Mikołajska 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1. — z wyjątkiem sobót. — Tel. 158-21.

**PODATEK OBROTOWY ZNIŻONY** DLA PRZEDSIĘBIORSTW PROWADZĄCYCH

PRAWIDŁOWE KSIĘGI HANDLOWE, w Biurze Organizacyjnym i Buchalteryjno-Rewizyjnym KRAKÓW PIJARSKA 5 **WIKTOR STANDE** TELEFON Nr. 104-44

Przysięgi, Lewidenta Kalag — Znacze Sądowego udziela się wszelkich informacyj i porad w tym zakresie bezpłatnie.

**UWAGA:** dla przedsiębiorstw, nie utrzymujących buchalters, prowadzi buchalterję we własnym biurze, własnymi siłami biurowymi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych 2313x

Do nabycia z wolnej ręki pensjonat „Krynica” w Krynicy. Budynek trzecie piętro trawy wystawiony 1927-1928 i drugi stary — 50 pokoi, pełny komfort, ogrzewanie centralne, woda przepływająca telefony pierwszorządnie urządzone kuchnia, kompletna bielizna hotelowa i restauracyjna dla stu osób, lokal fryzjerski, autobus. Dalszych informacyj udziela i oferty przyjmuje **adw. Dr. Syrop, Nowy Sącz.** 834x

**DEUTSCHE** wissenschaftliche und populär-wissenschaftliche Bücher billig zu verkaufen: Jasna Nr. 10, m. 22. 296bp

**Reklama dźwignia handlu**

**TROCHE HUMORU**



Skaut, który właśnie uczył się alfabetu Morsego, mówi ze smu.

**WER**

**seine Freunde erfreuen will, schenkt ihnen ein Abonnement auf Tage-Buch**

Bestellzettel ausschneiden und einsenden!

Ich bestelle hiermit die Wochenschrift „Das Tage-Buch“ Herausgeber: Leopold Schwarzschild, Tagebuch-Verlag, Berlin W 62, Lützowufer 22, zur viertel. — Halbj. — ganzz. Lieferung an:

Ort, Postamt, Strasse

Der jeweilige Quartalspreis von 6.— R. M. folgt durch Post- bzw. Banküberweisung. — Einen Geschenkgutschein bitte ich mir umgehend zu zuschicken.

Ort und Datum

Name und genaue Adresse

**Twarzowe kapelusze damskie**

po cenach zachęcających kupują Panie tylko u

**Adeli Holländer** Kraków, Grodzka 45 róg Senackiej

atwierdzony przez Województwo Krakowskie **Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu**

w Polsce — Centrala **Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45**

poleca wykwalifikowane pielęgniarki, masażystki, masażystów i instrumentarjuszki do szpitali, lecznic i w domach prywatnych i t. d.

Honorarium bardzo niskie — dla ubogiej ludności pomoc bezpłatna.

Biuro czynne bez przerwy — dzień i noc.

**NIEPRZEŚCIGNIONE** w jakości i trwałości, zapewniają „ULTRA” wszystkim 100 proc. pewności i zdrowia



GUM ... .. ? ! ...

**BEZPŁATNIE!**

Psycho-grafolog Szylar — Szkolnik, Warszawa, Żółwia 47, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia Napiasz imię, rok, miesiąc urodzenia, Zi. 1. — (znacski pocztowe) na koszty pocztawa, kancelaryjne załączyc. 834x

**NAUKA I WYCHOWANIE**

**Studentka** U. W. poszukuje kondycji względnie lekcyj. Szybko poddaje się zaniedbanych w nauce, uczy skróconym a skutecznym sposobem. — Może być na wyjazd. Referencje dobre. Zgłoszenia pod „Natychmiast” do Adm. Now. Dziennika. 418

**LOKALE**

**Mieszkania** 1-pokojowego z kuchnią i komfortem lub bez (najwyżej II piętro) w dzielnicy VII — VIII poszukuje. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Stary lub nowy dom” 899p

**2—3 pokoje** z kuchnią w starym domu, w sąsiedztwie ul. Szlak poszukuje. Zgłoszenia: telefon 115-53 godz. 8—19. 850kr

**Do wynajęcia** 2 pokoje kuchnia, komfort, parter: Zyblikiewicza Wiadomość Sebastjana 32 m. 14 ofic. 851

**Lokal** w śródmieściu korzystnie do odstąpienia. Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Wyjazd”, 849kr

**3 pokoje** komfortowe, nadbudowa: Starowisna 41 zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u dozycy Inb telefonem: 146-29. 848kr

**Czteropokojowe** mieszkanie komfortowe, słoneczne Lea 5/1 do wynajęcia. Wiadomość dozorca. 842v

**Pokój** z meblami zaraz do wynajęcia: Tomasz 18 Antykwnia. 414g

**Szukam** pokoju z utrzymaniem z osobnym wejściem, możliwie w centrum Zgłoszenia pod „Magistra” do Adm. Now. Dziennika. 412g

**Mieszkania** 3—4 pokojowego z komiortem na I. piętrze. Krupnicza 11a zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozycy. 847kr

**LOKAL** sklepowy w śródmieściu, z urządzeniem, z dużą wystawą, ewentualnie z towarem, odstąpię. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Galanteria”. 410x

**Wspólny** pokój frontowy, słoneczny, z ładnym urządzeniem dla inteligentnej panny do wynajęcia. Wiadomość ul. Miodowa 20 II. p. m. 9. między g. 2—4 popoł. 168bp

**Mieszkania** 2-pokojowego z kuchnią i pełnym komfortem poszukuje. Mogę zapłacić zgóry czynsz za pół roku — zgłoszenia „Bezdzietne małżeństwo” do Adm. N. Dz. 848x

**Pokój** kuchnia, komfort słoneczny do wynajęcia. Smocza 10, mieszkanie 7, przedpołudniem. 394g

PRENUMERATA: w Krakowie	pro w. miesięczn	Zł. 6'00	kwartał	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośsem. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'60
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ.

**OGŁOSZENIA:** Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym lamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 lamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 lamy po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów **CENY** w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25 — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Grami 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dodacza się 25%